

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W LĘKACH DUKIELSKICH

POWOLANIE



Nr. 6/125 ROK XIX

Okres zwykły-Adwent

listopad-grudzień 2016 rok



Króluj nam Chryste



NAUCZANIE PAPIESKIE

O wolności: "Wydaje się, że dzisiejszy człowiek nie lubi już myśleć o byciu wyzwolonym i zbawionym za sprawą interwencji Boga. Dzisiejszy człowiek łądzi się bowiem swoją wolnością jako siłą, która może wszystko. I nawet się tym chlubi. Ale w rzeczywistości tak nie jest. Ileż złudzeń sprzedaje się pod pretekstem wolności i ile nowych form niewolnictwa tworzy się dziś w imię fałszywej wolności! Tyle niewolnictwa! Robię to, co chcę robić, zażywam narkotyki, bo tak mi się podoba... Są niewolnikami. Stają się niewolnikami w imię wolności. Wszyscy znamy takich ludzi, którzy skończyli potem na bruku. Potrzebujemy, by Bóg nas wyzwolił od wszelkich form obojętności, egoizmu i samowystarczalności". 10.09.2016

O bliskości Boga: "Ileż stron Pisma Świętego mówi nam o obecności, bliskości i czułości Boga wobec każdego człowieka, zwłaszcza maluczkich, ubogich i udręczonych! Bóg darzy wielką czułością i miłością najsłabszych i odrzuconych przez społeczeństwo. Im bardziej jesteśmy w potrzebie, z tym większym miłosierdziem na nas spogląda. Litościwie nam współczuje, bo zna nasze słabości. Zna nasze grzechy i przebacza nam. Zawsze nam przebacza. Tak dobry jest nasz Ojciec. Dlatego drodzy bracia i siostry, otwórzmy się na Niego, przyjmijmy Jego łaskę! Ponieważ, jak mówi Psalm "U Pana jest łaskawość i obfite u Niego odkupienie". 10.09.2016

O podziałach w Kościele: "Diabeł ma dwa potężne rodzaje broni, żeby niszczyć Kościół: podziały i pieniądze. Podziały w Kościele nie dają wzrastać Królestwu Bożemu, nie pozwalają dobrze zobaczyć, jaki jest Pan. Podziały sprawiają, że widać jednych występujących przeciw drugim. Zawsze przeciw! Nie ma oliwy jedności, balsamu jedności. Ale diabeł idzie dalej, nie tylko do wspólnoty chrześcijańskiej, ale wprost do źródła chrześcijańskiej jedności. I to właśnie ma miejsce tu, w Koryncie. Paweł gani Koryntian, bo podziały dochodzą aż do źródła jedności, czyli do celebracji eucharystycznej".

"Proszę was, byście zrobili wszystko co możliwe, żeby nie niszczyć Kościoła podziałami, czy to ideologicznymi, czy związanymi z chciwością i ambicją, czy też z zazdrością. A przede wszystkim, byście modlili się i strzeżli źródła, samych korzeni jedności Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa, a my codziennie celebруем Jego ofiarę w Eucharystii".

"To Paweł może powiedzieć nam wszystkim, może powiedzieć dzisiejszemu Kościołowi: " Bracia, nie pochwalam was za to, że schodzicie się razem nie na lepsze, ale ku gorszemu!" (1 Kor 11, 17). Tak, Kościół zebrany razem, ale wśród podziałów, ku gorszemu! Aby brudzić Ciało Chrystusa w celebracji eucharystycznej! A tenże Paweł mówi nam w innym miejscu: "Kto spożywa i pije Ciało i Krew Chrystusa niegodnie, wyrok sobie spożywa i pije" (por. 1 Kor 11, 29). Prośmy Pana o jedność Kościoła, o to, by nie było podziałów. I o jedność także u

źródła Kościoła, którą jest właśnie ofiara Chrystusa, codziennie przez nas celebrowana". 13.09.2016

O niszczeniu małżeństwa: "Dzisiaj trwa wojna światowa, by zniszczyć małżeństwo. Jest wielki wróg małżeństwa dzisiaj: to teoria gender. Niszczy się je nie za pomocą broni, ale idei; niszczą je kolonizacje ideologiczne.

Małżeństwo jest najpiękniejszą rzeczą, jaką stworzył Bóg, (...) mężczyzna i kobieta, którzy stają się jednym ciałem są obrazem Boga. Kto ponosi koszty rozwodu? Oboje? Więcej płaci Bóg, bo kiedy rozwodzi się to jedno ciało, brudzi się obraz Boga.

Nie wiecie, jak cierpią dzieci, gdy widzą kłótnię i rozstanie rodziców. Należy robić wszystko, by ratować małżeństwo. Jest to także zadanie dla każdej wspólnoty katolickiej. 2016-10-01

O czynieniu dobra: "Po pierwsze nie wolno odkładać dobra na później. "Dobro nie toleruje lodówki. Dobro należy pełnić dzisiaj. Jeśli nie wypełnisz go dzisiaj - jutro go nie będzie. Nie ukrywaj dobra na dzień jutrzejszy. To "Idź sobie, przyjdź później, dam jutro" (Prz 3,28) zdecydowanie przysłania światło; jest także niesprawiedliwością" - stwierdził papież.

Knucie zła przeciw bliźniemu: "Ileż razy ludzie ufają komuś, kto spiskuje przeciw nim, żeby ich zniszczyć, oczernić, osłabić. To odrobina mafii, którą każdy z nas ma w zasięgu ręki. Ten, kto wykorzystuje zaufanie bliźniego, aby spiskować przeciw niemu jest człowiekiem mafii! - "Ależ ja nie należę do takiej grupy!" - Ale wykorzystywanie zaufania to mafia. Taka postawa przykrywa światło. Czyni ciebie mrocznym. Każda mafia jest mroczna" - powiedział Franciszek.

O pokusie sprzecznia się: "Ci ludzie, którzy uczynili wiele zła i nadal je czynią, mają wyrzuty sumienia i nie mogą żyć w pokoju, gdyż żyją w ciągłym świadzie, wysypce nie zostawiającej ich w pokoju ... Popelnili wiele zła, ale zło ma zawsze ten sam korzeń, wszelkie zło: chciwość, próżność i pycha. Nie pozostawiają one sumienia w pokoju, nie pozwalają wejść w zdrowy niepokój Ducha Świętego, ale prowadzą do życia w niepokojach, w strachu. Chciwość, próżność i pycha są źródłem wszelkiego zła".

Próżność jest zafalszowaniem swojego życia, aby się pokazać i prowadzi ona do oszustwa, a następnie niepokojowi duszy. Próżność polega na dwulicowości, kiedy chcemy uchodzić za ludzi porządnymi, a w głębi jesteśmy zepsuci. Stąd naszą mocą i bezpieczeństwem jest Bóg: "Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką" - jak śpiewaliśmy w psalmie responsoryjnym. Dzieje się tak, bo przed Ewangelią liturgia dzisiejsza umieszcza słowa Pana Jezusa "Ja jestem drogą, prawdą i życiem".

"Niech Pan nas wyzwoli o tych trzech źródłach zła: chciwości, próżności i pychy. Ale przede wszystkim próżności, która wyrządza nam wiele zła" - zakończył swoją homilię Ojciec Święty. 22.09.2016





Kapłan podpowiada i radzi

Umarłych pogrzebać - modlić się za żywych i umarłych.

W pewnej parafii uwaga wiernych skupiła się na człowieku, który brał udział w pogrzebach wszystkich zmarłych parafian. Kiedy pytano go, dlaczego tak postępuje, miał odpowiedzieć: **Chcę, aby zasłużyć sobie w ten sposób na pogrzeb z pompą. Często powtarzał: "Jak się ma taki pogrzeb, to nie żal umierać..."**. To bardzo ciekawa refleksja, podkreślająca wagę ostatniej drogi człowieka na ziemi, wyrażająca ludzki szacunek i poważanie dla zmarłego oraz wdzięczność za ślad, jaki po sobie pozostawił.

Zmarli potrzebują nie tylko parady, ale coraz częściej mogą potrzebować również naszych uczynków miłosierdzia. Obecnie coraz częściej w naszych parafiach można zauważyć, że ta posługa dla tych, którym zawdzięczamy życie i wychowanie, przybiera formę przedstawienia pogrzebowego. Stypa, spotkanie rodzinne, bezproduktywne utyskiwanie nad osobą zmarłą i Oczywiście nie można uogólniać. Niemniej jednak, z chrześcijańskiego punktu widzenia w owo grzebanie umarłych wkrada się wiele pogańskich obyczajów. Katolicy coraz częściej zwracają uwagę na prezencję, zdjęcia, filmy. "Ależ to był piękny pogrzeb". Czy powinno się w taki sposób opisywać ostatnią przysługę, jaką okazujemy zmarłym na ziemi - umarłych pogrzebać? To jeden z uczynków, ten odnoszący się do ciała, które otaczamy głębokim szacunkiem i coraz częściej słyszymy o pochówkach osób nienarodzonych, poronionych (abortowanych).

To tak ważne w miłości serdeczne symbole ich obecności, namacalne znaki, że żyli. Ale przecież wierzymy, iż **"życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy"** - jak mówi prefacja za zmarłych. Szczególną więc cześć, szacunek i miłość okazujemy zmarłym zwłaszcza przez modlitwy w ich intencji. W kończącym się roku Wielkiego Jubileuszu Miłosierdzia słyszeliśmy nie tylko o uczynkach co do ciała, ale także o uczynkach co do naszej sfery niewidzialnej, naszego ludzkiego ducha, od którego zależy przyszłość człowieka po rzeczach ostatecznych.

Autor księgi Machabejskiej stwierdza: "Święta jest myśl i zbawienna modlić się za zmarłych" (por. 2 Mch 12, 45). Te słowa mówią nam wyraźnie, że zmarli oczekują naszej modlitwy i wsparcia. Tylko modlitwa i

przyjęta Komunia św. są pomocą, która pozwoli przekroczyć próg wieczności. Gdy odchodzimy na tamten świat, znajdujemy się bowiem w sytuacji żebraka. Nie zabieramy przecież ze sobą niczego innego, jak tylko nasze dobre czyny, które świadczą o naszej zamożności. Pozostaje nam wiara w miłosierdzie Boże, pozostaje wielka tajemnica Boga, który chce zbawić człowieka.

"Modlitwa jest siłą człowieka, a słabością Pana Boga". Modlitwa to nie tylko prośby, to także dziękczynienie, to czyn miłosierdzia, Godzina Miłosierdzia, to Koronka do Bożego Miłosierdzia, to Msza święta za zmarłych, to wspólna modlitwa w listopadzie tzw. wypominki, to troska o miejsce pochówku.

Apostoł Paweł, mając na względzie rozmaite nadużycia, do jakich dochodziło we wspólnocie w Koryncie, dobitnie woła: **"Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?"** Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście" (1Kor 3,16-17). Nie chodzi wyłącznie o wymiary duchowe, lecz o całego człowieka, z jego cielesnością: "Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?" (1Kor 6,19).

Dzisiaj często słychać; to ja mam prawo do swojego ciała, to ja będę decydować o swoim ciele. Dlaczego ktoś mi ma narzucać co i jak mam czynić. Takie słowa może wypowiadać tylko człowiek, który zatracił, zabił w sobie Ducha Bożego. Dlatego pytam; Co z przyjętym Chrztem? Co pozostało po kłótni z kapłanem odnośnie przyjęcia sakramentu dojrzałości? Co z obietnicą złożoną na ołtarzu pańskim dotyczącą abstynencji, nikotyny i używania narkotyków? Jak wygląda wypełnianie przysięgi małżeńskiej składanej w przepychu i blasku fleszy? Ile w tej twojej świątyni Boga, wiary, pokory a ile pychy, zakłamania i światowego kiczu?

Pamiętaj też, że zmarłym możesz pomóc ty i twoja wiara, modlitwa, zyskany odpust wyptywający z uczynków opartych na szczerzej miłości do Boga i człowieka, któremu chcemy ulżyć w czyścim cierpieniu. Listopad to czas szczególny, może poniższa tabelka będzie zachętą, by nie zapomnieć o uczynku miłosierdzia co do ludzkiej duszy.

Na pracę i modlitwę z serca błogosławię.

Ks. Zdzisław Babiarz, proboszcz



z życia parafii...
WYDARZENIA
wrzesień

1.09 - w 77. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej dzieci i młodzież rozpoczęli kolejny rok szkolny uroczystą Mszą Św. o godz. 8:00.

9.09 - kolejne nabożeństwo fatimskie przygotowali i poprowadzili parafianie z rejonu 8 pod przewodnictwem kapłanów: ks. Marka Wilka - Ojca Duchownego z WSD w Przemyślu i ks. Stanisława Piegdonia - dyrektora Domu Księża Emerytów z Korczyny.

16-18.09 - w VI Tygodniu Wychowania przeżywanym pod hasłem "Miłosierni jak Ojciec" uczciliśmy patrona dzieci i młodzieży Św. Stanisława Kostkę.

24.09 - kilka osób, członków żywego różańca, uczestniczyło w Pielgrzymce Róż Żywego Różańca do Matki Pocieszenia w Komborni.

październik

1.10 - na Mszy Św. o godz. 8.00 uczniowie z klasy I gimnazjum w obecności rodziców otrzymali indeksy formacji chrześcijańskiej i wyrazili chęć przygotowania się do przyjęcia sakramentu dojrzałości.

13.10 - Nauczyciele i uczniowie naszej parafii w liczbie 54 osób, uczestniczyli w XVI Pielgrzymce szkół noszących im. Jana Pawła II na Jasnej Górze.

14.10 - tradycyjnie ostatnie nabożeństwo fatimskie przygotowali i poprowadzili nauczyciele i uczniowie z naszej szkoły pod przewodnictwem ks.

proboszcza Zdzisława Babiarza, ks. Zbigniewa Głowackiego i ks. Władysława Rogala.

16.10 - Parafia przeżywała 40. rocznicę powstania kaplicy w Łękach Dukielskich, która była początkiem powstania parafii. Na Mszach Św. w godzinach przedpołudniowych Słowo Boże głosił świadek tamtych wydarzeń ks. Karol Bryś. Oprawę Eucharystii o godz. 10:00 przygotował i uświetnił pan Edward Świątek z grupą muzyków EdBand.

W godzinach popołudniowych w jadalni na miejscowej plebanii członkowie komitetu budowy pomnika 650. rocznicy podsumowali historyczne wydarzenie z sierpnia 2016 r.

24.10. - W naszej miejscowości gościła ekipa Telewizji Publicznej, która przygotowuje materiał z okazji jubileuszu Łek Dukielskich i naszej parafii.

WYPOMINKI w 2016r



Data	Dzień tygodnia	Parafianie od nr do nr
3.11	czwartek	411 - 430
4.11	piątek	431 - 450
5.11	sobota	Za wszystkich parafian
7.11	poniedziałek	1 - 25
8.11	wtorek	26 - 50
9.11	środa	51 - 75
10.11	czwartek	76 - 100
11.11	piątek	101 - 125
12.11	sobota	Za wszystkich parafian
14.11	poniedziałek	126 - 150
15.11	wtorek	151 - 175
16.11	środa	176 - 200
17.11	czwartek	201 - 225
18.11	piątek	226 - 250
19.11	sobota	Za wszystkich parafian
21.11	poniedziałek	251 - 275
22.11	wtorek	276 - 300
23.11	środa	301 - 325
24.11	czwartek	326 - 357
25.11	piątek	358 - 410
26.11	sobota	Za wszystkich parafian

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymalili:

11.09.2016 r. - Klaudia Emilia ŚWIĄTEK
 2.10.2016 r. - Karina ŚLIWIŃSKA
 9.10.2016 r. - Jakub Andrzej CYPARA
 22.10.2016 r. - Franciszek ZIMA
 29.10.2016 r. - Patryk Michał SZCZUREK
 29.10.2016 r. - Wiktoria Klara KARAS
 29.10.2016 r. - Maja Emilia KARAS
 29.10.2016 r. - Szymon Jan KARAS
 30.10.2016 r. - Igor Dawid KRĘŻAŁEK

Sakrament małżeństwa zawarli:

3.09.2016 r. - Łukasz Mateusz JASŁOWSKI z Beatą Bogumiłą Jastrzębską
 3.09.2016 r. - Piotr Dominik KARNASIEWICZ z Dominiką Pabis
 10.09.2016 r. - Janusz Piotr WALCZAK z Moniką Łagawa
 8.10.2016 r. - Marcin Piotr CHODOROWSKI z Sylwią Magdaleną Wierdak

Do wieczności odeszli:

27.08.2016 r. - Eugeniusz Krężałek, lat 79
 1.09.2016 r. - Bronisława Solińska zd. Zborowska, lat 95
 30.09.2016 r. - Adolf Więcek, lat 80

To, co przed nami

listopad

1.11 Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze Święte w naszym kościele o godz.: 8:00, 10:00 z procesją na cmentarz i modlitwy za zmarłych oraz o 12:00.

Każdego dnia od 1 do 8 listopada można dostąpić odpustu zupełnego dla zmarłych za nawiedzenie cmentarza i równoczesne odmówienie modlitwy w intencji zmarłych.

2.11 Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, czyli Dzień Zaduszny, dzień modlitwy całego Kościoła za zmarłych. W naszym kościele Msze Święte o godz. 8:00, 15:00 z procesją na cmentarz oraz o 17:00.

4.11 W liturgii wspominamy św. Karola Boromeusza biskupa.

8.11 XVII Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach dla gimnazjalistów - etap szkolny.

9.11 Rocznica poświęcenia bazyliki na Lateranie, czyli kościoła katedralnego papieża, dlatego też bazylika ta nazywana jest "matką wszystkich kościołów".

10.11 Wspominamy św. Leona Wielkiego, papieża.

11.11 Narodowe Święto Niepodległości. Wykłady nt. powstania i korzeni naszego narodu.

13.11 Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym.

18.11 Wspomnienie św. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy

19.11 Oddanie Polski Chrystusowi, Królowi Wszechświata i zakończenie obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski i Roku Miłosierdzia.

20.11 Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata - to święto patronalne Akcji Katolickiej. Światowy dzień pamięci o ofiarach wypadków drogowych oraz akcja

ratujemy życie.

26.11 Ogólnoswiatowy dzień pamięci ofiar Wielkiego Głodu na Ukrainie.

ADWENT 2016 "Idźcie i głosście"

27.11 Pierwsza Niedziela Adwentu - rozpoczynamy nowy rok liturgiczny, podczas Eucharystii będziemy czytać Ewangelię wg Św. Mateusza, czyli tzw. cykl niedzielny "A", a cykl powszedni "I".

Rozpoczynamy dziś nowy rok liturgiczny. W Kościele w Polsce będziemy go przeżywać pod hasłem "Idźcie i głosście".

grudzień

8.12 Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Msze Święte w naszym kościele o godz. 09:00 i 17:00.

11.12 Na Mszy św. o godz. 16:00 uczniowie z klasy 3 Szkoły Podstawowej otrzymają Medaliki Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

24.12 Wigilia Bożego Narodzenia. Pamiętajmy, że w wigilię zalecany jest post. Powstrzymajmy się więc od spożywania potraw mięsnych. Msza Św. o godz. 8:00.

25.12 Uroczystość Bożego Narodzenia. Msze Św. o godz. 00:00 - pasterka, 09:00 i 11:00.

26.12 Św. Szczepana, pierwszego męczennika. Msze św. o godz. 09:00 i 11:00 - poświęcenie owsa.

27.12 Św. Świętej Rodziny. Msza św. jak w każdą niedzielę.

31.12 Św. Sylwestra, papieża - zakończenie roku kalendarzowego. Msza Święta dziękczynna za rok 2016 o godz. 15:00.

Ks. Zdzisław, proboszcz

Intencje dla Róż Żywego Różańca

listopad

Papieska intencja ogólna: Aby kraje, które przyjmują wielką liczbę uchodźców i uciekinierów, były wspierane w swoim wysiłku solidarności.

Papieska intencja misyjna: Aby w parafiach kapłani i wierni świeccy współpracowali w służbie wspólnoty, nie ulegając pokusie zniechęcenia.

Diecezjalna intencja: Za dusze w czyśćcu cierpiące.

Parafialna intencja: Za zmarłych parafian, budowniczych naszej świątyni.

grudzień

Papieska intencja ogólna: Aby we wszystkich częściach świata zniknęła plaga, jaką jest werbowanie dzieci - żołnierzy.

Papieska intencja misyjna: Aby ludy europejskie odkryły na nowo piękno, dobroć i prawdę Ewangelii, która napełnia życie radością i nadzieją.

Diecezjalna intencja: O dobre owoce głoszenia Ewangelii.

Parafialna intencja: Aby nowy rok duszpasterski był czasem umacniania wiary i dojrzałości chrześcijańskiej.



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

Po wakacyjnej przerwie wznowiliśmy nasze comiesięczne spotkania. W pierwszą niedzielę września (04.09) tematem omawianej katechezy była "Rzeczywistość krzyża a radość Dobrej Nowiny."

Krzyż jest znakiem, który mówi nam o miłości Boga do człowieka. Współczesny człowiek zamyka się na przesłanie Dobrej Nowiny. Zamykając się na Słowo

Boże chce w ten sposób wyeliminować ze swojego życia krzyż. A przecież "człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa"- mówił Jan Paweł II, a symbolem miłości Chrystusa do człowieka jest właśnie krzyż. Krzyż jest obecny w życiu człowieka w różnych jego etapach i wymiarach. Dla człowieka wierzącego krzyż nie stanowi życiowego dramatu, ale łaskę, bo przyjęty z miłością i przeżywany w łączności z Chrystusem prowadzi do zbawienia. Jezus nie odmawia nikomu swojej łaski i chce zbawić człowieka. To jest Dobra Nowina. Dobra Nowina to radosne głoszenie obecności Boga wśród ludzi, by nie było wśród nas nikogo, kto prowadziłby życie "tak,



jakby Boga nie było, jakby Bóg nie istniał". Na Dobrą Nowinę czekają rozległe rejony życia społecznego. To wielkie zadanie i wyzwania dla nas, abyśmy zdecydowanie dawali przykład silnej wiary i miłości, czystości serca i wiernością Kościołowi. Wszyscy powinniśmy być gotowi wyznać Chrystusa przed ludźmi i iść za Nim - nawet drogą krzyża.

Z kolei w miesiącu październiku spotkanie odbyło się w drugą niedzielę (**09.10**). Tematem katechezy w tym miesiącu był **"Wertykalny i horyzontalny wymiar modlitwy chrześcijanina"**.

Integralną częścią modlitwy jest otwarcie się na głos Boży. Jezus, ucząc modlitwy, nie polecił mówić "Ojcze mój", ale "Ojcze nasz". Jego pragnieniem było, byśmy zanosili do Boga modlitwę, jednocząc się we wspólnocie. Charakterystyczną cechą wspólnotowej modlitwy jest jednomyślność, jest zjednoczenie w sercach na modlitwie. Na modlitwie należy być cierpliwym i wytrwałym. Właściwe pojmowanie modlitwy zależy od obrazu Boga, jaki ukształtował się w naszym umyśle i sercu. Dlatego też człowiek jest zaproszony nieustannie do tego, by coraz pełniej poznawał Boga, a wówczas i jego dialog z Bogiem będzie bardziej twórczy. Jezus nieustannie ukazywał sens modlitwy, także tej indywidualnej. Wielokrotnie usuwał się na miejsca ustronne by się modlić. Każda Jego decyzja była poprzedzona modlitwą. Jest to niewątpliwie zachęta dla nas ludzi żyjących w zgiełku współczesnego świata, aby znaleźć przestrzeń, gdzie można się wyciszyć i nawiązać kontakt z Bogiem. Przykładając do modlitwy nie należy zapominać o skrusze w naszym sercu, o przyjęciu postawy pokory, jak Maryja. Warunkiem dotarcia naszej modlitwy przed oblicze Boże jest postawa przebaczenia. Modlitwa "Ojcze nasz", której nauczył nas Jezus, wyrasta z tradycji starotestamentalnej, ale jej przesłanie jest uniwersalne. Po wezwaniu "Ojcze nasz, który jesteś w niebie", następuje siedem prośb. Cyfra siedem w tradycji biblijnej oznacza doskonałość, czyli symbolizuje pełnię modlitwy. Siedem elementów modlitwy Ojcze nasz można podzielić na dwie części. Pierwsze trzy prośby odnoszą się do Boga, a cztery pozostałe dotyczą różnych przejawów życia ludzkiego. Trójka w tradycji biblijnej często odnoszona jest do działania Bożego, a czwórka symbolizuje cztery strony świata, czyli przestrzeń działania człowieka. Wśród czterech prośb tylko jedna ujmuje potrzeby człowieka związane z życiem fizycznym, pozostałe prośby dotyczą trzech najważniejszych kwestii dotyczących życia duchowego: przebaczenia win, uchronienia od pokus oraz wybawienie od złego. W ten sposób Ojcze nasz symbolizuje wielowymiarową doskonałość i pełnię. Obejmują one zarówno relacje Boga do człowieka oraz człowieka do Boga, czyli wertykalny wymiar ludzkiej egzystencji, ujęty dwustronnie. Obejmują także powszechny świat, który przez Boga został powierzony inteligencji człowieka, czyli wymiar horyzontalny. Dodatkowego znaczenia symbolicznego nabiera fakt, że trzy pierwsze prośby dotyczą Boga w Jego relacji

do człowieka, trzy ostatnie dotyczą człowieka w jego relacji do Boga, natomiast środkowa prośba koncentruje się na życiu ludzkim na ziemi. W ten sposób dwie osie, wertykalna i horyzontalna, przecinają się w punkcie egzystencji ludzkiej, tworząc symboliczny znak krzyża.

15.10 w krośnieńskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego odbył się jesienny dzień skupienia POAK w archidiecezji krośnieńskiej. Spotkanie rozpoczęło się o godz. 9:30 konferencją "Dlaczego Ojciec Św. Jan Paweł II upomniał się o Akcję Katolicką", którą poprowadził ks. Józef Niżnik. Następnie podczas adoracji Najświętszego Sakramentu przedstawiciele dekanatów odmawiali różaniec ofiarowując go za Akcję Katolicką, jej Asystentów, rodziny a także przeprasząc za grzechy narodu polskiego, włączając się w ten sposób w Narodowy Dzień Pokuty. Podczas odmawiania Koronki do Miłosierdzia Bożego proszono w intencjach własnych i innych chcąc wyprosić potrzebne łaski w tym Jubileuszowym Roku Miłosierdzia Bożego. Po krótkiej przerwie członkowie Akcji Katolickiej oraz licznie zgromadzeni kapłani uczestniczyli w Eucharystii, której przewodniczył i wygłosił homilię nasz asystent ks. prał. Józef Niżnik.

Beata Bojda

Aktualności parafialne

W piątek, 14 października w naszej wspólnocie parafialnej miały miejsce dwa wydarzenia: otwarcie galerii prac o tematyce religijnej uczniów Liceum Plastycznego w Krośnie oraz ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Po malarstwie prof. Białogłowicza doczekaliśmy dosyć szybko kolejnej galerii - wernisażu z motywami religijnymi. Bardzo to znaczące dla naszej społeczności, tym bardziej, że w otwarciu wystawy wzięli udział niemalże wszyscy nauczyciele krośnieńskiego "Plastyka". Uroczę wnętrza dolnego kościoła, nastrajające do refleksji i zadumy oraz osoba pierwszego artysty, który w nich wystawiał swoje dzieła, stały się impulsem, aby to miejsce znów ożyło. Dziękujemy nauczycielom i uczniom Liceum Plastycznego w Krośnie za trud i obecność, a wszystkim chętnych do odwiedzenia wystawy informujemy, że można ją zobaczyć do połowy listopada przed lub po Mszy św., bądź po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym w parafii.

Po otwarciu wystawy przeżywaliśmy kolejne, choć ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Przygotowali je nauczyciele i uczniowie naszej szkoły. O oprawę muzyczną zadbał chór szkolny. Nabożeństwu przewodniczył ks. Proboszcz, a koncelebrowali: ks. Zbigniew Głowacki z Krosna - który wygłosił homilię oraz ks. Władysław Rogala z Dukli. Po procesji część wiernych udała się do dolnego kościoła, by zwiedzać nowo otwartą wystawę.

16 października uroczystą sumą rozpoczęliśmy świętowanie jubileuszu 40. lecia naszej parafii. Z tej

okazji gościliśmy w naszej wspólnocie parafialnej ks. Karola Brysia, emerytowanego proboszcza krośnieńskiej fary, a wówczas, w latach 70. tych, wikarego w parafii Kobylany. Ks. Karol odprawiał wtedy Mszę św. razem z drugim wikarym z Kobylan ks. Matkowskim. Było to kilka lat przed utworzeniem parafii, 14 grudnia 1971r. w domu Antoniny i Pawła Nawrockich. Ks. Karol doskonale zapamiętał ten dzień i wewnątrz izdebki, w której dokonała się pierwsza Eucharystia w Łękach Dukielskich, a także te kilka osób, które w niej uczestniczyły. Wspominał o tym w wygłoszonej homilii. Dalej mówił, nawiązując do znaczenia parafialnego kościoła: *"Jestem tutaj, razem z wami, aby we wspólnocie waszego kościoła, łęckiego już, zanosić przed Boży Majestat podziękowanie za te 40 lat istnienia parafii - waszej parafii. Parafia to Rodzina Rodzin. I tak jak rodzina daje oparcie swoim członkom, tak i parafia daje oparcie - przynajmniej w wymiarze duchowym - dla członków tej wspólnoty. Daje takie poczucie zakotwiczenia w teraźniejszości i w odniesieniu jej do wieczności. Daje też przestrzeń do kontaktu z Panem Bogiem. Tą najprostszą przestrzeń, jaką jest modlitwa. W kościele parafialnym otrzymujemy sakramenty święte, one zaś nas do tego miejsca przywołują. Kiedy los pośle nas poza granice Ojczyzny, to ta pamięć biegnie do parafialnego kościoła, tam, gdzie przyjmowało się chrzest czy sakrament małżeństwa. Tutaj też każdą niedzielę odnawiamy nasze przymierze z Panem Bogiem"*.

W dalszej części homilii kaznodzieja rozwinął temat perykopy ewangelicznej na tę niedzielę, w której podkreślił zwłaszcza istotę modlitwy, jej znaczenie, styl i treść. Utkwiło w pamięci zwłaszcza jedno zdanie kaznodziei: *"Nie będziesz się nigdy dobrze modlił, jeśli nie przyswoisz sobie stylu celnika"* (por. Łk 18,10). Ks. Karol nawiązał również do swojego pobytu na misjach w Afryce, gdzie spędził kilka lat oraz związanych z tym osobistych przeżyć i doświadczeń wiary.

Mszy św. przewodniczył ks. Proboszcz, a w koncelebry uczestniczył również ks. Józef ze Zgromadzenia Księży Michalitów. Oprawę muzyczną Mszy św. sprawował niezawodny EdBand pana Edwarda Świątka z pięknym śpiewem solowym jednego z muzyków. Artyści dali również koncert po Mszy św., na którym pozostała większość uczestników uroczystej sumy. Brawom nie było końca, były także bisy i podziękowania od ks. Proboszcza. Końcowym akordem tej uczty duchowej było wspólne odmówienie modlitwy Anioł Pański oraz pamiątkowe zdjęcie.

H.Kyc



01.09.2016r. Caritas Polska przeznacza kwotę 100 tys. zł na pomoc mieszkańcom Aleppo poszkodowanym w konflikcie wojennym. Miasto znajduje się pod ostrzałem, nie ma w nim wody ani prądu.

05.09.2016r. Z udziałem ok. 50 tys. osób na Jasnej Górze odbyło się tradycyjne święto dziękczynienia za plony. W uroczystościach uczestniczył prezydent RP Andrzej Duda.

08.09.2016r. Kleryków diecezjalnych i zakonnych może być w tym roku mniej o ok. 10 proc. niż w zeszłym roku wynika z pierwszych, jeszcze szacunkowych danych, Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Diecezjalnych i Zakonnych.

08.09.2016r. Na Jasnej Górze miała miejsce uroczysta inauguracja jubileuszowego roku 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu. W dzisiejszym odpuszcie Narodzenia Matki Bożej uczestniczył przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i licznie przybyli wierni. Dotarła także, ostatnia w tym sezonie, pielgrzymka piesza.

09.09.2016r. Kampania "Przeżycie sobie znak pokoju", odwołująca się do nauki chrześcijańskiej, ma na celu nie tylko promowanie szacunku dla osób homoseksualnych, ale również uznanie aktów homoseksualnych i związków jednopłciowych za moralnie dobre" - stwierdził kard. Stanisław Dziwisz.

Mówiąc o akcji, w której uczestniczą także niektóre środowiska katolickie, metropolita krakowski stwierdził, że włączyły się one w fałszowanie niezmiennej nauki Kościoła.

Głos zabrali także biskupi zebrani podczas Konferencji Episkopatu. - Wyrażamy przekonanie, że katolicy nie powinni

brać udziału w kampanii "Przeżycie sobie znak pokoju", gdyż rozmywa ona jednoznaczne wymagania Ewangelii - czytamy w komunikacie Prezydium KEP.

09.09.2016r. Między 10 września a 2 października na ulicach polskich miast wolontariusze Caritas zbierali środki na wsparcie osób najuboższych. Symbolem pomocy ubogim był chleb, którym wolontariusze Caritas dzielili się z przechodniami.

13.09.2016r. Wolna niedziela jest marzeniem wielu Polaków. Podobnie jak obywatele innych krajów europejskich, także Polacy - bez względu na religię czy światopogląd - winni mieć prawo do wolnej niedzieli - czytamy w Komunikacie Prezydium KEP dotyczącym prawa do wolnej niedzieli.

13.09.2016r. Beatyfikacja bohaterskiego apostoła Kazachstanu, więźnia sowieckich łagrów, ks. Władysława Bukowińskiego odbyła się 11 września br. w Karagandzie - mieście, w którym pełnił swą duszpasterską posługę w czasach Związku Radzieckiego i gdzie został pochowany.

18.09.2016r. Z udziałem ok. 25 tys. osób na Jasnej Górze odbyła się Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy.

21.09.2016r. Podczas 372. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski biskupi zatwierdzili treść i tytuł Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Ma on być odczytany 19 listopada - w sobotę przed uroczystością Chrystusa Króla Wszechświata.

23.09.2016r. Krzyż pokoju, wykonany przez uczniów z technikum mechaniki precyzyjnej w austriackim Wels dla Parlamentu Europejskiego i przekazany do Brukseli przez europarlamentarzystę Othmara Karasa, po wielomiesięcznym "wygnaniu" powrócił na swoje dawne miejsce. "Ten krzyż to symbol Europy wartości chrześcijańskich i to one znalazły znowu swoje miejsce w centrum. Bogu dzięki!" - powiedział europoseł.

24.09.2016r. Na mocy chrztu wszyscy na równi jesteśmy zobowiązani do apostołstwa, do budowania

królestwa Bożego i dawania światła Ewangelii" - powiedział abp Stanisław Gądecki podczas Poznańskiego Forum Duszpasterskiego.

Spotkanie pod hasłem "Idźcie i głosście" było poświęcone prezentacji programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce, który rozpocznie się w pierwszą niedzielę Adwentu.

W słowie wprowadzającym metropolita poznański zaznaczył, że hasło programu duszpasterskiego, który rozpocznie się w pierwszą niedzielę Adwentu, nawiązuje do apostolstwa.

25.09.2016r. "W realizacji przykazania miłości bliźniego przeszkadza nam nie to, co posiadamy, ale to jacy jesteśmy: wrażliwi czy cynicznie obojętni" - mówił dziś w parafii w Chlewiśkach abp Wojciech Polak.

01.10.2016r. Tato.Net to pierwsza organizacja w Polsce wspierająca mężczyzn w wypełnianiu roli ojca. Odkrywanie ojcostwa to ważny temat dla mężczyzny. My wprowadzamy modę na dojrzałość - tłumaczył dr Dariusz Cupiał, pomysłodawca i koordynator Forum Tato.net.

02.10.2016r. Pomoc konkretnym osobom, w odpowiedzi na znane potrzeby, najbardziej porusza człowieka. Wtedy każdy wie komu pomaga i dlaczego pomaga - mówi ks. Marian Subocz, Dyrektor Caritas Polska o rozpoczynającej się niebawem akcji "Rodzina-rodzinie".

03.10.2016r. "Zdać egzaminy jest znacznie łatwiej, niż zachować wiarę, chrześcijański styl życia studenckiego i wyniesione z domu rodzinnego zasady moralne" - powiedział bp Rudolf Pierskała podczas Mszy św. na rozpoczęcie nowego roku akademickiego w Opolu.

04.10.2016r. Z rana papież Franciszek przybył do Amatrice - miejscowości zniszczonej przez trzęsienie ziemi. Towarzyszył mu biskup Rieti, Domenico Pompili. Franciszek nie krył swego bólu, widząc ogrom zniszczenia.

05.10.2016r. Caritas Diecezji Siedleckiej przeprowadziła w tym roku akcję "Tornister Pełen Uśmiechów", podczas której 1700 plecaków trafiło do najbardziej potrzebujących dzieci z diecezji siedleckiej. Część z nich organizacja przesłała również poza granice Polski - do Usola Syberyjskiego na Syberii, gdzie ubóstwo osiągnęło jeszcze większe rozmiary.

- Radość dzieci była nie do opisania. Po otrzymaniu plecaka każdy założył go na plecy i wszystkie zajęcia odbywały się z nowym tornistrem na plecach. Dlaczego? Ponieważ wiele z tych dzieci dostało go po raz pierwszy w życiu. Jestem bardzo wdzięczna, że podzieliliście się miłością i dobrocią z nami, żyjącymi tak daleko od Polski (7 tys. km, z 6-godzinną różnicą czasową) - opisała w mailu s. Samuela Czechowska, albertynka pracująca w Usolu Syberyjskim.

06.10.2016r. Chcielibyśmy budzić świadomość, że jesteśmy bierzmowani, że mamy zadania, które wynikają z przyjęcia Ducha Świętego, a są to przede wszystkim działania ewangelizacyjne - zapowiedział abp Wiktor Skworec, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. „A świadomość, że jesteśmy bierzmowani, powinna mieć przełożenie na życie społeczne. Dary i owoce Ducha Świętego powinny być w nas nawet w trudnych kontekstach codziennego życia, a dzięki łasce Ducha Świętego powinniśmy zmieniać rzeczywistość społeczną”.

07.10.2016r. Reforma reformy liturgicznej zostanie przeprowadzona, nawet gdyby miano przy tym zgrzytać

zębami, bo od tego zależy przyszłość Kościoła - deklaruje kard. Robert Sarah, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Jego zdaniem wiele postaw we współczesnej liturgii sprzeniewierza się głębokim intencjom Soboru.

10.10.2016r. Msze święte, koncerty, festyny i kwesta na pomoc stypendystom Fundacji "Dzieło Nowego Tysiąclecia" - tak w całym kraju obchodzony był XVI Dzień Papieski, który w tym roku przebiegał pod hasłem "Bądźcie świadkami miłosierdzia".

12.10.2016r. "Za życiem" - taką nazwę ma nosić rządowy program wsparcia rodzin oraz matek, które zdecydują się na urodzenie i wychowanie dzieci niepełnosprawnych. Jego opracowaniem ma się zająć międzyresortowy zespół powołany przez premier Beatę Szydło. Jest to rządowa odpowiedź na odrzucony niedawno obywatelski projekt całkowitego zakazu aborcji.

15.10.2016r. Ponad 100 tys. osób zgromadziła w sobotę na Jasnej Górze Wielka Pokuta - całonocna modlitwa prześlągalna za grzechy narodowe. W homilii abp Stanisław Gądecki podkreślił potrzebę szczególnej publicznej pokuty za grzechy, które - choć indywidualne - mają wymiar społeczny. - Kościół, głosząc naukę o grzechu, mówi jednocześnie o Bogu przebaczącym i wskazuje drogę powrotu do niego. Dlatego też Kościół nawołuje czasami do szczególnej pokuty społecznej, przypominając nam, że pokuta indywidualna w pewnych sytuacjach nie wystarcza.

16.10.2016r. "Na chwałę Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa i świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych modlitwach i za radą wielu naszych Braci w biskupstwie orzekamy i stwierdzamy, że błogosławieni Salomon Leclercq, Józef Sánchez del Río, Emanuel González García, Ludwik Pavoni, Alfons Maria Fusco, Józef Gabriel del Rosario Brochero i Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej Catez są świętymi i wpisujemy ich do katalogu świętych, polecając, aby odbierali oni cześć jako święci w całym Kościele" - powiedział papież wygłaszając formułę kanonizacyjną.

17.10.2016r. - Mimo znacznych postępów na świecie, gdy chodzi o promowanie praw dzieci i ich ochronę, nadal codziennie umiera 16 tys. z nich - przypomniał stały obserwator Stolicy Apostolskiej podczas 71. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

19.10.2016r. Jak podaje oficjalna strona internetowa Roku Świętego, koordynowana przez Papieską Radę ds. Nowej Ewangelizacji, szacuje się, że od dnia jego rozpoczęcia, czyli od 8 grudnia ub. r., aż do tego czasu z okazji wydarzeń jubileuszowych odwiedziło Rzym już ponad 18 mln pielgrzymów.

20.10.2016r. Siedem tysięcy świeckich, pięćdziesięciu biskupów i ponad 250 księży - taka jest wstępna lista uczestników rozpoczynającej się dziś Narodowej Pielgrzymki do Rzymu jako podziękowanie za 1050. rocznicę Chrztu i za wizytę Franciszka w naszej ojczyźnie.

23.10.2016r. W przedostatnią niedzielę października w Polsce obchodzony był, już po raz dziewięćdziesiąty, Światowy Dzień Misyjny nazywany "Niedziela Misyjną". W tym dniu w kościołach przeprowadzana była zbiórka na Fundusz Solidarności Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary.



wybrania zapomnieli o przegranych w oczach świata. Przedziwny paradoks, ale to o nich Jezus mówi: błogosławieni, czyli godni wszelkiej pochwały i pomyślności. Należą do nich:

- ubodzy w duchu, czyli ci, którzy nie roszczą sobie pretensji do tego, aby wokół nich kręcił się cały świat i nie oskarżają Boga o swoje niepowodzenia. Tacy godni są królestwa niebieskiego - tak jak Mała Teresa, która pragnęła ukrytą swoją miłością wspomagać misję Kościoła;

- płaczący - nie mazgaje, ale ci, którzy zostali skrzywdzeni. Oni godni są pocieszenia i współczucia, tak jak żony mężów, którym pracodawcy zatrzymali zapłatę;

- cisi - to oni spełniają swoje najprostsze obowiązki bez szemrań i niemal niezauważalnie, na co dzień pomijani i traktowani jako stały element wystroju wnętrza. Tacy godni są wiecznego dziedzictwa jak Anieli Salawa, służąca;

- domagający się sprawiedliwości jak chleba - oni nie zamykają oczu na ludzką krzywdę i potrafią stanąć w obronie. Tak jak ksiądz Jerzy Popiełuszko wołanie o sprawiedliwość względem ludzi pracy przypieczerował swoją męczeńską krwią. Tacy godni są, aby w imię sprawiedliwości otrzymać wieczną chwałę;

- miłośnierni - to ci, którzy rozdają chleb i ciepłą supkę w przytuliskach oraz pochylają się nad łóżkami chorych i cierpiących, przywracając im nadzieję i utraconą godność, nic w zamian nie oczekując. Tak jak Janina Woinarowska - pielęgniarka z Chrzanowa, godni są miłosierdzia Boga;

- czystego serca - to ci, którzy wolni są od wszelkiej pożałiwoci. Potrafiący zachować siebie nieskalanymi i wolnymi od wszelkiej nieprawoci. Nie hołdujący modom związanym ze stylem życia i rozumienia ludzkiego ciała. Tak jak młodzież zrzyszona w Ruchu Czystych Serc, która za cel stawia sobie zachowanie czystoci przedmażnejskiej. Tacy są godni widzieć Boga, bo On przeglaąda się w sercach prawych i czystych;

- wprowadzający pokój - to ci, którzy wyrzekli się wszystkiego, by przyjsć z pomocą tym, którzy utopili się w świecie zła. Jak ojciec Jan Beyzym i Maćka Teresa - niewolnicy trędownatych i nędzarzy. Swoją posługą napełniali ich serca pokojem, rozrywając otaczający ich mur obojętoci. Tylko ci, którzy potrafią obdarzyć miłością, są dawcami pokoju i godni są miana Synów Bożych, poniewaś Bóg jest miłością;

- cierpią przeslaadowanie dla sprawiedlwoci - to ci, którzy własnym życiem obronili innych. Tak jak Maksymilian Maria Kolbe, który oddał życie za prawo do życia dla współwlęznia. Oni godni są nieba, bo w ich obronie wystąpi sam Bóg.

Oto osiem błogosławieństw, ale przecieź Ewangelia wymienia jeszcze jedno - skierowane do nas. Ješli zostaniemy wykluczeni poza nawias świata z powodu Chrystusa, to stajemy się godni błogosławieństwa, czyli wszelkiej pomyślności. Miejscem jej spełnienia jest niebo, czyli Eucharystia, poniewaś ona jest świadectwem, iż Syn Boży przez krzyż został wyrzucony spośród ludzi.

Czyżby to znaczyło, że jesteśmy skazani na banicję? Oczywiście, że nie, bo mamy powrócić do innych z mocą Eucharystii i na nowo zaświadczyć o Chrystusie.

Niebo nie jest moje, ale nasze, i dotąd nie jest nasze, dopoki nie zaprosimy wszystkich na Eucharystię. A na pewno nie zrobimy tego, gdy będziemy zabiegać o niebo naszych marzeń, a nie o Boga i drugiego człowieka.

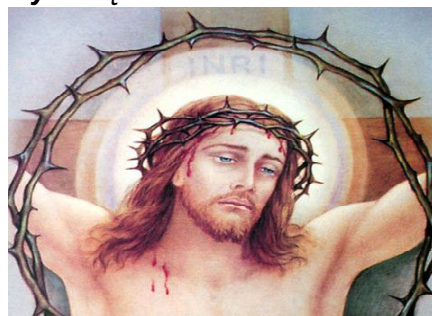
WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

Odwaga w obliczu śmierci, ks. Piotr Andryszczak

Wydaje się, że czas jest rzeczywistością świetnie nam znaną, z którą jesteśmy całkowicie oswojeni, poniewaś coś może być bardziej pospolitego niż to, że coś było, ale być przestało, że coś miało miejsce przed godziną i już nigdy nie powróci. Okazuje się jednak, iż czas jest nie tylko realnością

02 listopada 2016 Wsp. Wszystkich Wiernych Zmarłych Z EWANGELII Łk 23

Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: "Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego". Po tych słowach wyzionął ducha.



Psalm 31, z którego są zaczerpnięte ostatnie słowa Jezusa, jest modlitwą Kościoła, odmawianą przed spoczynkiem. Stanowi wyraz nadziei, że człowiek powierzający Bogu swoją duszę obudzi się i następnego dnia wstanie do życia. Jest to więc zapowiedź zmartwychwstania. W tym duchu wypowiedział te słowa pokorny Sługa Pański. Umierający Jezus już na krzyżu ogłasza swoje zwycięstwo nad śmiercią i ciemnością grobu. Tak objawia się nadzieja życia wiecznego dla każdego z nas. Nasze życie ma być wypełnieniem woli Bożej, co wyraża się w ciągłym powierzeniu się miłosiernemu Bogu, aby w chwili naszej śmierci z ufnością zwrócić się do Niego jako Ojca i oddać Mu naszego ducha, którego otrzymaliśmy dzięki Jego dobroci.

Ale też człowiek wiary, człowiek zawierzenia Bogu i ufności w Jego moc, miłość i miłosierdzie winien każdego dnia, a szczególnie udając się na spoczynek, mówić te słowa: *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego*. To jest wyraz synowskiego oddania.

Chryście, umierając, wracasz w miłujące ramiona Ojca i nigdy nie jesteś już opuszczony. Twoje słowa otwierają niebo także mnie. Naśladując Twe posłuszeństwo, oddaję Ojcu mego ducha.

06 listopada 2016

XXXII Niedziela

Zwykła C

Z EWANGELII Łk 20

✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠
**A że umarli zmartwych-
wstają, to i Mojżesz zaznaczył
tam, gdzie jest mowa o krzaku,
gdy Pana nazywa "Bogiem
Abrahama, Bogiem Izaaka i
Bogiem Jakuba". Bóg nie jest
Bogiem umarłych, lecz żywych;
wszyscy bowiem dla Niego żyją.**



Wiara w życie wieczne

Uczeń Chrystusa żyje dla życia po tym życiu, a nie tylko dla tych krótkich dni w doczesności. Jednak przyznanie się do Niego i pójście za Nim bardzo często wymaga niezwykle radykalnej postawy wobec tego świata. Dobrze wiemy, że nie zawsze jest łatwo postawić Chrystusa na pierwszym miejscu w codziennym życiu. Jeśli jednak tak učinimy, w przeciwnieństwie do saduceuszów i tych wszystkich, którzy także dziś nie Mają wiary, to - jak zapewnia nas w Jezus - będziemy uznani za godnych osiągnięcia wieczności i powstania z martwych, a prawda wyrażona słowami: Gdy zmartwychwstanę, będę widział Boga, stanie się naszym udziałem. Bez tej wiary i nadziei życie chrześcijanina byłoby wielkim nonsensem i przegraną.

Brak wiary w życie wieczne rodzi wszelkie inne wątplenia i skutkują „przyłgnięciem” do rzeczy i spraw ziemskich. To zaś rodzi chęć posiadania, zdobywania, pomnażania. Koło się zamyka. I niebo też...

Panie, największym naszym błędem jest brak wiary w życie wieczne, ponieważ w ten sposób pozbawiamy się udziału w Twojej radości, która nie ma końca. Wierzę więc, bo chcę żyć.

zwyyczajną, ale również zatrwającą. Jesteśmy w stanie czynić wiele, bardzo wiele, byleby tylko nie myśleć o upływającym czasie.

Postawa ta wyrasta ze słabej wiary. Człowiek, w którego myśleniu stanowi ona jedynie ledwo tłący się płomyk, patrzy na życie w sposób odległy od Ewangelii. Liczy się wówczas przede wszystkim nie to, co nastąpi po śmierci, ale najważniejsze jest "tu i teraz". Wobec tego każda chwila ma być źródłem natychmiastowej przyjemności, wolnej od jakiejkolwiek przykrości i cierpienia. "Życia trzeba używać". Przy takim podejściu myśl o tym, że przyjdzie taki moment, kiedy to wszystko trzeba będzie zostawić, okazuje się niezdolna. Nie dziwi więc, że czyni się wiele, aby człowiek współczesny o śmierci myślał jak najmniej. Nie można wprawdzie jej pokonać, ale usiłuje się uczynić ją niezauważalną. Kiedyś przy umierającym czuwała rodzina i sąsiedzi, godzinami śpiewając pieśni i odmawiając modlitwy. Obecnie człowiek zazwyczaj umiera sam.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z najbardziej skutecznych sposobów oceny naszej wiary jest przyjrzenie się postawie wobec śmierci. Jeżeli jest ona pełna lęku, to dowód na to, jak wiele w tej dziedzinie powinniśmy zrobić. Pomaga nam w tym Ewangelia, która mówi: "Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we mnie wierzcie!". Męstwo chrześcijanina zatem ma być oparte na dojrzałej wierze, a stosunek do śmierci ma być elementem jego pełnego odwagi odniesienia do życia. Tego uczy nas Pan Jezus. On zawsze promieniował odwagą. Nie bał się głosić słuchaczom prawd niepopularnych ani też nie uchylał się przed ostrymi polemikami ze swoimi przeciwnikami. Nade wszystko zaś wykazał się wyjątkową odwagą. W Ogrodzie Oliwnym przez kilka godzin zmagił się ze strachem przed cierpieniem i śmiercią. Wyszedł jednak z tych zmagających zwycięski, ucząc nas, że prawdziwa odwaga nie polega na tym, by niczego się nie bać, lecz na tym, by umieć lęk pokonać.

Nie bójmy się spojrzeć w oczy naszej własnej śmierci dzięki wsparciu, jakiego udziela nam słowo Boże. "W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce". Chrystus Pan, zgodnie z tym, co sam powiedział, jest przyjacielem każdego z nas, a każda autentyczna przyjaźń pragnie nieśmiertelności. W przypadku Boga nie jest to jedynie mglistym marzeniem. U niego słowo jest czynem. Jeśli więc my nie okażemy się wiarołomcami i dochowamy wierności naszej z Nim przyjaźni, to On sprawi, że śmierć będzie dla nas jedynie łagodnym przejściem, dzięki któremu to, co przetrwało próbę doczesności, będzie trwać wiecznie.

Jesteśmy zanurzeni w czasie i wobec tego faktu musimy postępować w sposób godny ucznia Syna Bożego. Nie można nim być tutaj na ziemi bez męstwa, ponieważ tchórz nie jest zdolny do złożenia świadectwa wartości chrześcijańskich w niechrześcijańskim świecie. Bez odwagi najpiękniejsze deklaracje i najgorętsze zapewnienia zamieniają się w puste hasła. A zatem "Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą" (Mt 10,28). Niech te słowa towarzyszą nam na co dzień w naszym życiu, kształtując serce męzne, dla którego śmierć będzie ostatecznym krokiem ku szczęśliwej wieczności.





Ewangelia miesiąca Adwentowe oczekiwanie

Znać godzinę przyjścia. 1. Niedziela Adwentu.

Ewangelia: Mt 24, 37-4. ks. Bogdan Długosz SJ

Pod wpływem dzisiejszej Ewangelii może w czytelniku powstać pytanie: Dlaczego Bóg ukrywa przed człowiekiem ważne rzeczy, jak choćby informacje o godzinie przyjścia Syna Człowieczego? Oczywiście doskonale wiemy, że dla każdego człowieka momentem tym jest godzina śmierci.

Znajomość godziny przyjścia Syna Człowieczego, końca świata, jest kwestią bardzo istotną i co jakiś czas z różnych racji (jak choćby przełomu wieków) pojawia się jako temat wiodący. Poszukując odpowiedzi na wcześniej zadane pytanie, odkrywamy, że powodem tego może być fakt, iż Bóg zna nas i wie, jak straszną udręką byłoby dla człowieka poznanie z wyprzedzeniem "godziny" śmierci. Można sobie wyobrazić sposoby "odraczania tego momentu": próby negocjacji, poszukiwania "magicznego" sposobu przekonania Boga i wiele innych. W pedagogice Bożej, która ma nas przygotowywać do dobrego życia, a kiedyś do spotkania z Nim, niepewność godziny śmierci może skłaniać do odpowiedzialnego i sensownego życia w każdym momencie, a nie tylko pod koniec. Znajomość momentu śmierci mogłaby być przyjmowana jako forma "wyroku" i oddalać nas od relacji z Bogiem. Dzisiaj spotykamy osoby, które odkładają na "starość" (choć nie wiedzą, ile lat będą żyły) budowanie relacji z Bogiem. Mam jeszcze czas - mówią. Patrząc od strony pozytywnej, w tej tajemnicy można odkryć przejaw ogromnej dobroci i troski Boga o każdego człowieka.

Rozpoczynamy nowy rok liturgiczny, ale również przybliżyliśmy się do zakończenia roku kalendarzowego. To doskonała okazja do podjęcia refleksji nad upływającym czasem. Celem tej refleksji nie jest zmaganie się z pytaniem, dlaczego Bóg nam nie objawił godziny przyjścia Syna Człowieczego, ale ponowne odkrycie wartości każdego życia i upływającego czasu.

Wydajcie owoce nawrócenia. 2. Niedziela Adwentu.
Ewangelia: Mt 3, 1-12 - 8 XII 2013. ks. Artur Wenner SJ

Pan Jezus chętnie przychodził do ludzi słabych i grzesznych, bo nie zdrowi potrzebują lekarza, ale ci którzy się źle mają. Jednak trzeba też powiedzieć, że wielu grzeszników poszukiwało Jezusa, widząc w Nim ratunek dla siebie.

Tak do faryzeusza Szymona, który gościł Jezusa, przybyła kobieta grzeszna i padła Jezusowi do nóg z płaczem, a potem namaściła Mu stopy olejkiem. Zacheusz, by zobaczyć Jezusa, wspiął się na sykomorę. W bliskiej perspektywie nadejścia królestwa niebieskiego nad Jordan przybywało wielu grzeszników, aby przyjąć z rąk Jana Chrzciciela chrzest nawrócenia. Na spotkanie z Bogiem trzeba się przygotować, tak aby Go rozpoznać, gdy będzie przechodził, i otworzyć się na łaskę, którą On przynosi. Pierwszym znakiem naszej otwartości jest uznanie siebie za grzesznika, przyznanie się do własnych grzechów. Kiedy porównujemy siebie z ludźmi pograżonymi w grzechu, może się nam wydawać, że jesteśmy lepsi i nie mamy za bardzo z czego się spowiadać. Taka postawa jest znakiem wielkiej ślepoty. Często brak większych grzechów w naszym życiu tak naprawdę wyływa z braku okazji lub lęku przed konsekwencjami grzechu, a nie z naszej duchowej doskonałości. Jest to nierzadko przejawem naszej letniości duchowej, a nie żarliwości serca. Czy ja umiem się przyznać do swego grzechu?

Przygotowanie na przyjście Pana to także wydawanie dobrych duchowych owoców w swym życiu. Nie wystarczą deklaracje i przyznawanie się do wiary. Nie wystarczą mnożone modlitwy i spędzanie czasu w kościele. Potrzeba, aby moja wiara owocowała w życiu. Potrzeba zaangażowania się w sprawy bliźnich, ducha ofiarności, a także kierowania się sprawiedliwością w relacjach z innymi. Inaczej będziemy może pięknym drzewem z obfitym listowiem, ale próżno na nim szukać dojrzałych owoców. Jaki owoc przynosi moja wiara? Czy inni, widząc

27 listopada 2016

I Niedziela

Adwentu Rok A

Z EWANGELII Mt 24

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi...



Czuźność naszą cnotą

Ile dobra może dokonać nasza czuźność? Kto wie! Gdyby wykazywali się nią współcześni Noemu, to może nie nastalby najbardziej znany kataklizm w dziejach ludzkości... Jednak cykliczność pór roku i naszych czynności wprowadza nas w duchowe odrętwienie, a nawet uśpienie. Ewangelia, w której nie brakuje wezwań do zachowania czuźności, chce nas z tego stanu wyrwać. Dlatego stawia nas w obliczu spotkania z Chrystusem zarówno u kresu drogi adwentowej, jak i naszego życia. My, Jego uczniowie, nie możemy być tymi, którzy nie spostrzegli się. Czuźność jest więc naszą chrześcijańską cnotą, czyli stałym nastawieniem na czynienie dobra. Ona pomaga uporządkować sprawy tego świata, aby nam właściwie służyły.

Nie możemy pozostawać w stanie grzechu ciężkiego! Nie możemy pozostawać bez częstego spowiadania się z naszych grzechów, słabości i zaniedbań! Bo to rodzi kolejne upadki i powoduje zupełne odejście od Boga - źródła i celu naszego życia.

Panie, rozpoczynam nowy rok kościelny od szczerego przejęcia się Twoim słowem. Muszę nie tylko pamiętać, że ponownie przyjdiesz, ale być zawsze dobrze przygotowanym na spotkanie z Tobą.

Usłysz rozdzierające wołanie o pomoc!

"Musimy modlić się za dusze czyścicowe. To niewiarygodne, co one mogą uczynić dla naszego duchowego dobra, z wdzięczności dla tych na ziemi, którzy pamiętają o modlitwie za nie" (św. o. Pio) ...

Dzisiejszy świat można porównać do rozszalałego morza, po falach którego bezradnie i po omacku miota się człowiek życia. Ludzie z każdej strony otoczeni współczesną, zgubną modą, przekonani o swojej wyższości nad Bogiem nie chcą słyszeć słów "Memento mori", które w każdym momencie naszego życia są aktualne... i nie chcą usłyszeć rozdzierającego wołania o pomoc... dusz w czyścicu cierpiących, a nawet uwierzyć w ich istnienie! Myślą, że będą żyli wiecznie na tej ziemi. Nawet migocący płomyk palącej się na grobie świecy i szept modlitwy w listopadowe święto niewielu przekonuje o kruchości ludzkiej egzystencji, o tym, że w każdej chwili każdy z nas może zostać odwołany z tego świata i dołączyć do dusz w czyścicu cierpiących albo - co nie daj Boże - do tych potępionych!

Warto jednak uświadomić sobie, jakim bogactwem obdarzył nas Bóg. Stanowią je nasi bliscy, przyjaciele, znajomi, którzy przeszli już do wieczności. Czy pozostają po nich tylko wspomnienia? Czy staramy się usłyszeć ich błagalne wołanie o pomoc, która przyniosłaby im ulgę w cierpieniu czyścicowym? Ich prośba to wołanie o naszą modlitwę, o akt pokutny, jałmużnę, o miłosierny uczynek, przyjętą Komunię świętą, odpusty...

Zbliża się listopad. Nad grobem w cmentarnej ciszy, w blasku palących się lampionów, wpadając w zadumę,

zastanówmy się - czy zdaliśmy egzamin z miłości względem bliźnich, którzy już odeszli z tego świata? Niech spływające po policzkach łzy, nie mówią o naszej bezsilności, ale wywołują w sercu pragnienie trwałego praktykowania modlitwy za zmarłych, aby pozyskać w nich nowych orędowników. Jako wierzący w prawdziwą obecność Jezusa w Eucharystii, wiemy, że w Niej kryje się siła i moc, która rozwiewa nasze troski, łagodzi nabrzmiały ból tęsknoty za zmarłymi, a im skraca czas oczyszczenia. Nieśmy Bogu dzień po dniu modlitwę za zmarłych, aby doszli jak najszybciej do Boga i Jego miłości. To zaświadczy o naszej pamięci i o naszej miłości.

Składajmy jałmużnę za zmarłych, zamawiając intencję Mszy św. względnie tzw. "wypominki" za zmarłych. Zamiast niezliczonej ilości zniczy i kwiatów na grobie składajmy ofiarę na Mszę świętą za zmarłą osobę.

Skuteczną pomocą, niesioną duszom czyścicowym, jest Droga Krzyżowa; rozważając mękę Jezusa Chrystusa, skracamy ich karę i zbliżamy ich do Nieba.

Na szczególną uwagę zasługuje modlitwa różańcowa. Nieocenioną pomocą dla dusz czyścicowych są odpusty, ofiarowane w ich intencjach. Cierpienia, umartwienia i post w intencjach zmarłych otwierają im bramę do Nieba.

Zmarli nas bardzo potrzebują, a my potrzebujemy ich nieustannego wstawienia, gdyż widzą one w Bożym świetle zło, jakie nam zagraża. Każda modlitwa jest kluczem do Bożych łask, zarówno dla dusz czyścicowych, jak i dla nas, przez ich orędownictwo u Boga.

A może Apostolstwo Pomocy Duszom Czyścicowym?

Apostolstwo Pomocy Duszom Czyścicowym

Wśród wielu rodzin zakonnych jakie Duch Święty powołał do istnienia w Kościele jest również zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych, którego misją jest niesienie pomocy zmarłym poddanym oczyszczeniu. Zostało założone w 1889 roku przez bł. o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna przy współudziale Wandy Olędzkiej jako bezhabitowe. Zgromadzenie, nie mogąc dotrzeć do wszystkich środowisk i parafii bezpośrednio, pragnie realizować i rozszerzać powierzoną mu misję w Kościele przez współpracowników, należących do Apostolstwa Pomocy Duszom Czyścicowym Członkiem APDC może zostać każdy praktykujący katolik, niezależnie od stanu i wieku, który pragnie pomagać zmarłym cierpiącym w czyścicu. Dla młodzieży przeznaczone jest Młodzieżowe Dzieło Pomocy dla Czyścica (MDPC).

Jedną z prawd naszej wiary mówi o tym, że wszyscy wierni chrześcijanie, a mianowicie ci, którzy pielgrzymują jeszcze na ziemi, zmarli, którzy oczyszczają się ze skutków grzechów, oraz ci, którzy cieszą się już szczęściem nieba, stanowią wspólnotę w Chrystusie i łączą się w jeden Kościół. Sobór Watykański II na nowo przypominał, że łączność pielgrzymów z tymi braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, według nieustannej wiary Kościoła, umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych. (por KK 49) Kościół

pielgrzymujący, od samego początku czcił pamięć zmarłych i nauczał, że "święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni".

Członkowie Apostolstwa Pomocy Duszom Czyścicowym, solidarni z braćmi, którzy przekroczyli już próg śmierci i zjednoczeni z nimi w miłości Chrystusa, okazują bratnią pomoc tym z pośród nich, którzy są jeszcze w stanie oczyszczenia. W ich intencji modlą się i ofiarują za nich uczynki miłości. Starają się patrzeć zarówno na życie jak i na śmierć z perspektywy wiary w życie wieczne, pamiętając, że "w życiu i w śmierci należymy do Pana" (Rz 14,8).

Pierwszym krokiem do okazania pomocy zmarłym jest przebaczenie im wszelkiego wyrządzonego zła. Członkowie Apostolstwa, w miarę swoich możliwości, o ile zaistnieje taka potrzeba, starają się zachęcić także innych do przebaczenia zmarłemu wszystkich krzywd i uraz. Ponadto:

*odmawiają codziennie dowolną modlitwę za zmarłych, (nie obowiązuje ona pod grzechem)

*w ich intencji ofiarują codzienne trudy, wynikające z obowiązków stanu, zawodu, a także doznane przykrości, cierpienia itp.

*w miarę możliwości zamawiają msze święte za zmarłych lub przynajmniej starają się ofiarować za nich

swoje uczestnictwo w Eucharystii i Komunię św.

*w intencji zmarłych, poddanych oczyszczeniu mogą także ofiarować dobre uczynki, jałmużnę, odpusty, uczynki pokutne np. post.

Akt codziennego ofiarowania.

O stopniu zaangażowania w okazywanie pomocy tym, którzy już sami sobie pomóc nie mogą decyduje bezinteresowna miłość. To ona pobudza tak wiele osób do tego, aby wszystko, co składa się na szarą codzienność życia zamieniać na perły aktów miłosiernej miłości. W przypadku przynależności do APDC nie tyle chodzi o mnożenie modlitw, ile o wewnętrzną postawę, o wzbudzenie odpowiedniej intencji. Wyraża to "Akt codziennego ofiarowania" za dusze czyścicowe:

"Panie Jezu, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą Krzyżową, ofiaruję Ci przez ręce Matki Niepokalanej moje modlitwy i prace, radości, trudy i cierpienia w intencji konających i zmarłych poddanych oczyszczeniu, błagając Cię o przyspieszenie ich wejścia do chwały, gdzie Ty wraz z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen".

Zaleca się, aby członkowie APDC odmawiali ten Akt codziennie również dlatego, że jest on wyrazem łączności z wszystkimi członkami APDC

W modlitwne ofiarowanie włączeni są także konający, gdyż jak wiemy, ostateczny los człowieka na całą wieczność rozstrzyga się w chwili śmierci. O duszę człowieka w tym decydującym momencie zabiega również szatan, chcąc umierającego pozbawić ufności w Boże miłosierdzie lub ją przynajmniej osłabić. Każdego dnia umiera wiele tysięcy ludzi, którzy nie myśleli o tym, że będzie to ostatni dzień ich życia na ziemi. Śmierć jest dla nich zaskoczeniem i nie są odpowiednio przygotowani na spotkanie z Panem Bogiem. Potrzebują naszej modlitwy wstawienniczej, aby na wzór skruszonego łotra w ostatnim momencie życia uznali swój grzech, okazali żal i oddali się w ręce miłosiernego Boga. Świadectwo wartości modlitwy wstawienniczej za konających przekazała w swoim Dzienniczku św. s. Faustyna Kowalska. Napisała między innymi: "O, jak bardzo powinniśmy się modlić za konających".

Do Apostolstwa Pomocy Duszom Czyścicowym może należeć każdy praktykujący katolik, niezależnie od stanu i wieku, który pragnie nieść pomoc duszom czyścicowym.

Zadania Członków Apostolstwa

Osoba należąca do APDC stara się żyć w stanie łaski uświęcającej, pełnić wolę Bożą, rozwijać w sobie życie duchowe przez korzystanie z sakramentów świętych i lekturę Pisma Świętego oraz patrzeć na wszystkie doświadczenia jakie go spotykają w świetle wiary. Zjednoczony z Chrystusem Odkupicielem i jego zbawczą Ofiarą, członek APDC wspomaga zmarłych poddanych oczyszczeniu w różnoraki sposób, a zwłaszcza przez ofiarę Mszy św., dobre uczynki, modlitwę, jałmużnę, odpusty itp. Stara się w miarę możliwości o pozyskiwanie nowych członków APDC.

Włączenie się do APDC następuje przez dostarczenie do Centrum APDC wypełnionej i osobiście podpisanej karty członkowskiej, na podstawie której otrzymuje się potwierdzenie w formie Pamiątki z Aktem ofiarowania.

Odmawianie go jest znakiem duchowej więzi wszystkich członków APDC między sobą i ze Zgromadzeniem. Członkowie APDC mogą apostołować indywidualnie albo tworzyć za pozwoleniem księdza proboszcza grupy parafialne. Wszyscy członkowie APDC stanowią duchową rodzinę Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych. Każdy poniedziałek jest dniem wzajemnej duchowej i modlitwnej łączności. W miarę swoich możliwości członkowie starają się też wspomagać Apostolstwo materialnie. Nie stanowi to jednak warunku przynależności. Za APDC i formację jego członków z ramienia Zgromadzenia odpowiedzialna jest jedna z sióstr.

Dla APDC organizowane są między innymi rekolekcje, dni skupienia. Centrum APDC wydawany jest kwartalnik "Do Domu Ojca". Można również nabyć dwa obszernie modlitwenniki za zmarłych: "Okaż im Panie swoje miłosierdzie" oraz "Aby mieli życie wieczne". Dostępne są też inne publikacje opracowane w Zgromadzeniu w celu szerzenia nabożeństwa za dusze czyścicowe.

Patronami APDC są: Matka Boża Pośredniczka Łask (7 V), św. Józef (19 III) bł. Honorat Koźmiński (13 X) i bł. Maria od Opatrzności (7 II)

Chęć włączenia się do APDC można zgłosić na adres: APDC przy Zgromadzeniu Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych, ul. OLEŃKI 9; 42-226 CZĘSTOCHOWA tel. +48 600 831 552; e-mail: adpc@wp.p1 www.apdc.wspomozycielki.pl

Troska o własne uświęcenie

Członkowie APDC korzystają z pomocy, jakie ofiaruje nam Kościół, a przede wszystkim:

*przystępują regularnie do sakramentów świętych, zwłaszcza do sakramentu pojednania, w którym doświadczamy przebaczącej miłości miłosiernego Jezusa oraz Eucharystii, która jest źródłem uświęcenia,

*czytają i rozważają Pismo Święte, by w ten sposób karmić się Słowem Bożym,

*prowadzą życie modlitwy,

*okazują czynną miłość bliźniego,

*korzystają z innych dostępnych środków, które pomagają do trwania w łasce Bożej i rozwoju życia duchowego.

Wspomaganie zmarłych

*Pierwszym krokiem do okazania pomocy zmarłym jest przebaczenie im wszelkiego wyrządzonego zła. Członkowie Apostolstwa, w miarę swoich możliwości, o ile zaistnieje taka potrzeba, starają się zachęcić także innych do przebaczenia zmarłemu wszystkim krzywd i uraz. Ponadto:

*odmawiają codziennie dowolną modlitwę za zmarłych, (nie obowiązuje ona pod grzechem)

*w ich intencji ofiarują codzienne trudy, wynikające z obowiązków stanu, zawodu, a także doznane przykrości, cierpienia itp.

*w miarę możliwości zamawiają Msze św. za zmarłych lub przynajmniej starają się ofiarować za nich swoje uczestnictwo w Eucharystii i Komunię św.

*w intencji zmarłych, poddanych oczyszczeniu mogą także ofiarować dobre uczynki, jałmużnę, odpusty, uczynki pokutne np. post.

opr. na podst. stron APDC H.Kyc



Jezu ufam Tobie



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 87



+ W chwilach opuszczenia wewnętrznego nie tracę spokoju, ponieważ wiem, że Bóg duszy nigdy nie opuszcza - chyba wtenczas jedynie, jak dusza sama przez niewierność zrywa związkę miłości. Jednak absolutnie wszystkie istnienia zależą od Pana i utrzymywane są Jego wszechmocą. Jednymi rządzi miłość, innymi sprawiedliwość; od nas zależy, pod jaką władzą żyć chcemy, gdyż pomoc dostatecznej nikomu nie jest odmówiona. Nie zastrasza mnie wcale pozorne opuszczenie. Badam siebie głębiej, czy nie moja w tym wina. Jeżeli nie - to bądź błogosławiony.

I X 1937. *Córko, potrzebuję ofiary wypełnionej miłością, bo ta tylko ma przede mną znaczenie. Wielkie są długi świata zaciągnięte wobec mnie, mogą je spłacić dusze czyste swą ofiarą, czyniąc miłosierdzie w duchu.*

Rozumiem słowa Twoje, Panie, i rozciągłość miłosierdzia, jakie ma jaśnieć w duszy mojej. - Jezus: *Wiem, córko moja, że je rozumiesz i czynisz wszystko, co jest w twej mocy, ale napisz to dla dusz wielu, które nieraz się martwią, że nie mają rzeczy materialnych, aby przez nie czynić miłosierdzie. Jednak o wiele większą zasługę ma miłosierdzie ducha, na które nie trzeba mieć ani pozwolenia, ani spichlerza, jest ono przystępne dla wszelkiej duszy. Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia mojego w dzień sądu. O, gdyby dusze umiały gromadzić sobie skarby wieczne, nie byłyby sądzone - sprzedając sądy moje miłosierdziem.*

10 X 1937. *O mój Jezu, na dziękczynienie za wiele łask ofiaruję Ci duszę i ciało, rozum i wolę, i wszystkie uczucia serca swego. Przez śluby oddałam Ci się cała, już nic nie mam, co bym Ci ofiarować mogła. - Jezus mi powiedział: *Córko moja, nie ofiarowałaś mi tego, co jest istotnie twoim. Zagłębiłam się w sobie i poznałam, że kocham Boga wszystkimi władzami swej duszy; a nie mogąc poznać co jest, co nie oddałam Panu, zapytałam: Jezu, powiedz mi o tym, a oddam Ci natychmiast z hojnością serca. - Jezus rzekł mi z łaskawością: *Córko, oddaj mi nędzę twoją, bo ona jest wyłączną twoją własnością.***

W tej chwili promień światła oświecił mą duszę i poznałam całą otchłań swej nędzy; w tym samym momencie przytuliłam się do Najświętszego Serca Jezusa z tak wielką ufnością, że choćbym miała na sumieniu grzechy wszystkich potępionych, nie zwątpiłabym o Bożym miłosierdziu - ale z sercem na proch skruszonym rzuciłabym się w przepaść miłosierdzia Twego. Wierzę, o Jezu, że nie odrzuciłbyś mnie od siebie, ale rozgrzeszył ręką zastępcy swego.

Skonałeś, Jezu, ale źródło życia wytrysnęło dla dusz i otworzyło się morze miłosierdzia dla świata całego. O źródło żywota, niezgłębione miłosierdzie Boże, ogarnij świat cały i wylej się na nas.

O trzeciej godzinie błagaj mojego miłosierdzia,

szczególnie dla grzeszników, i choć przez krótki moment

zagłębiaj się w mojej męce, szczególnie w moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego. Pozwolę ci wnikać w mój śmiertelny smutek; w tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która mnie prosi przez mękę moją...

[Koniec czwartego zeszytu rękopisu Dzienniczka].

Witaj, najmiłosierniejsze Serce Jezusa, żywy źródło wszelkich łask, jedyne schronienie i ucieczko nasza, W Tobie mam nadziei blask.

Witaj, najłitościwsze Serce Boga mojego, Niezgłębiona żywa krynico miłości, Z której tryska życie dla człowieka grzesznego, I źródło wszelkiej słodkości.

Witaj, otwarte Serca Najświętszego rano, z której wyszły miłosierdzia promienie i z której czerpać życie nam dano, naczyniem ufności jedynie.

Witaj, Dobroci Boża niepojęta. Nigdy nie zmierzona i nie zgłębiona,

Zeszyt piąty

Płynię łódź życia mojego wśród mroków i nocy cieni i nie widzę wybrzeża żadnego,

Jestem na głębi morskiej przestrzeni. Najmniejsza burza zatopić mnie może, Pograżając mą łódź w wód odmęcie, Gdybyś Ty sam nade mną nie czuwał, Boże, W każdej chwili życia mego, w każdym momencie.

Wśród wycia, huku fal płynę spokojnie z ufnością I patrzę, jak dziecię, bez lęku w dal, boś Ty mi, Jezu, światłością. Wokoło groza i przerażenie, Lecz głębszy spokój mej duszy niż głęбина morza, Bo kto jest z Tobą, Panie, ten nie zginie - Tak mnie upewnia Twa miłość Boża.

Choć niebezpieczeństw pełno wokoło, nie lękam się ich, bo patrzę w niebo gwiazdziste.

I płynę odważnie, wesolo, jak przystoi na serce czyste.

Lecz ponad wszystko dlatego jedynie, żeś Ty jest sternikiem moim, o Boże. Tak spokojnie łódź życia mojego płynie - wyznają to w najgłębszej pokorze.

+ Kłaniam się Tobie, anielski Chlebnie, Z głęboką wiarą, nadzieją, miłością I z głębi duszy uwielbiam Ciebie, Choć jestem nicością. Kłaniam się Tobie, Boże utajony, I z całego serca miłuję Ciebie, Nie przeszkadzają mi tajemnicy zasłony, Kocham Cię tak, jak wybrani w niebie.

Kłaniam się Tobie, Boży Baranku, Który gładzisz mej duszy przewinienia, Którego przyjmuję do serca każdego poranku, A Ty mi pomagasz do zbawienia.

Kraków, 20 X 1937. Piąty dzienniczek.

O Boże mój, wszystko, co we mnie jest, niech uwielbia Ciebie, Stwórco mój i Panie, a każdym uderzeniem serca swego pragnę wysłać niezgłębione miłosierdzie Twoje. Pragnę mówić duszom o Twojej dobroci i zachęcać do ufności w miłosierdzie Twoje - jest to misja moja, którą mi sam przeznaczył, Panie, w tym i przyszłym życiu.

Dzisiaj zaczynamy rekolekcje ośmiodniowe. Jezu, Mistrzu mój, dopomóż mi, abym jak najgorliwiej odprawiła te święte ćwiczenia rekolekcyjne. Niech mnie prowadzi duch Twój, o Boże, w głębie poznania Ciebie, Panie, i w głębie poznania siebie, bo o tyle Cię kocham, o ile Cię poznam. O tyle wzgardzę sobą, o ile poznam nędzę moją. Wiem, że Ty mi, Panie, pomocy swej nie odmówisz. Z tych rekolekcji pragnę wyjść świętą, choć oczy ludzkie nie dostrzegają tego, a nawet wzrok przełożonych. Oddaję się cała pod działanie Twej łaski, niech się spełni we mnie całkowicie wola Twoja, Panie.

Dzień pierwszy. Jezus: *Córko moja, te rekolekcje będą nieprzerwaną kontemplacją, wprowadzę, cię w te rekolekcje jako na ucztę duchową. Przy moim miłosiernym sercu rozważysz wszystkie łaski, jakich doznało serce twoje, a głęboki spokój będzie towarzyszył duszy twojej. Pragnę, aby wzrok twej duszy zawsze był utkwiony w moją świętą wolę, a przez to największej mi się przypodobasz. Żadne ofiary nie mogą z tą iść w porównanie.*

Podczas wszystkich ćwiczeń trwać będziesz przy sercu moim, reform żadnych przeprowadzać nie będziesz, ponieważ życie twoje jest według upodobania mojego. Ani jedno słowo kapłana, który daje rekolekcje, nie zaniepokoi cię.

Jezu mój, już dwie medytacje odprawiłam i poznaję w nich, że wszystko, coś mi powiedział, jest prawdą; doznaję głębokiego spokoju, a ten spokój wypływa ze świadectwa, jakie mi daje sumienie - to jest, że zawsze pełnię wolę Twoją, o Panie.

W medytacji o celu człowieka zrozumiałam, że ta prawda jest głęboko zakorzeniona w mej duszy i dlatego uczynki moje są doskonalsze. Wiem, na co jestem stworzona; wszystkie stworzenia razem nie zastąpią mi Stwórcy; wiem, że moim ostatecznym celem jest Bóg, a więc we wszystkich poczynaniach swoich Boga mam na względzie.

+ O, jak dobrze jest odprawić rekolekcje przy najśodszy Sercu Boga mojego. Jestem na puszcy ze swym Oblubieńcem, nikt mi nie przeszkadza w słodkiej rozmowie z Nim.

Jezu, Tyś sam raczył założyć fundament pod budowę mojej świętości, bo moja współpraca nie była wielka. W obojętności co do używania stworzeń i wyborze ich Tyś mi dopomógł, o Panie, bo serce moje jest słabe samo z siebie, i dlatego prosiłam Ciebie, Mistrzu mój, abyś nie zważał na ból serca mojego, ale przeciął wszystko, co by mnie na drodze miłości wstrzymywać mogło. Nie rozumiałam Cię, Panie, w chwilach boleści, kiedyś dokonywał dzieła w mej duszy, ale dziś Cię rozumiem i cieszę się wolnością ducha. - Jezus sam czuwał, że żadna namiętność nie usidliła serca mego; poznałam dobrze, z jakich niebezpieczeństw mnie wyrwał, i dlatego wdzięczność moja jest bez granic dla Boga mojego.

Dzień drugi. Kiedy rozważałam grzech aniołów i

natychmiastową ich karę. zapytałam Jezusa: Dlaczego aniołowie natychmiast po grzechu zostali ukarani? - Usłyszałam głos: *Dla głębokiego poznania Boga; nikt z ludzi na ziemi nie ma takiego poznania Boga, chociażby był to wielki święty, jakie ma anioł.* Lecz dla mnie nędznej okazałeś się. Boże, miłosiernym, i to tylekroć razy: nosisz mnie w łonie miłosierdzia swego i zawsze mi przebaczasz, kiedy Cię błagać będę sercem skruszonym o przebaczenie.

Głęboka cisza zalewa mi duszę, ani jedna chmurka nie zasłania mi Słońca, oddaję się całkowicie pod promienie tego Słońca, niech Jego miłość dokona we mnie całkowitej przemiany. Chcę z tych rekolekcji wyjść świętą i pomimo wszystko, to jest pomimo nędzy mojej, chcę zostać świętą i ufam, że miłosierdzie Boże i z takiej nędzy, jaką jestem, może uczynić świętą, bo przecież mam dobrą wolę. Pomimo wszystkich porażek chcę walczyć jak dusza święta i chcę postępować jak dusza święta. Niczym się nie będę zniechęcać, jak się nie zniechęca dusza święta. Chcę żyć i umierać jak dusza święta, wpatrzona w Ciebie, Jezu na krzyżu rozpięty, jako we wzór, jak mam postępować. Szukałam przykładu wokół siebie i nie znajdowałam dostatecznych, i zauważyłam, jakoby opóźniała się świętość moja; lecz od chwili obecnej utkwiałam wzrok w Ciebie, Chryste, Wodzu mój najlepszy. Ufam, że pobłogosławisz wysiłkom moim.

+ W medytacji o grzechu dał mi Pan poznać całą złość grzechu i 1334 niewdzięczność, jaka się w nim zawiera. Czuję w swej duszy wielką odrazę nawet od najmniejszego grzechu. (8) Jednak te prawdy wieczne, które rozważam, nie wprowadzają w moją duszę ani cienia zamieszania, ani niepokoju; pomimo głębokiego przejęcia się nimi, nie przerywa się moja kontemplacja. W tej kontemplacji nie doznaję porywów serca, ale głębi pokoju i dziwnej ciszy. Choć miłość jest wielka, lecz dziwna równowaga: samo nawet przyjmowanie Eucharystii nie sprawia mi wrażenia, ale wprowadza mnie w głębię zjednoczenia, gdzie miłość moja, zlana z miłością Bożą, stanowi z nią jedno.

+ Jezus dał mi poznać, abym się modliła za siostry, które odprawiają rekolekcje. W czasie modlitwy poznałam walkę pewnych dusz, podwoiłam modlitwę swoją.

+ W tej głębokiej ciszy lepiej mogę osądzić stan swej duszy. Dusza moja jest podobna do wody przezroczystej, w której wszystko widzę - jak nędzę swoją, tak i wielkość łask Bożych, a z tego prawdziwego poznania gruntuje się duch mój w głębokiej pokorze. Wystawiam swe serce na działanie Twej łaski, jako kryształ na promień słońca; niech się w mym sercu odbije Twój obraz Boży tak, jako tylko się w stworzeniu odbić może; niech promieniuje przeze mnie Twoje Bóstwo, który mieszkasz w duszy mojej.

Kiedy się modliłam przed Najświętszym Sakramentem, pozdrawiając pięć ran Pana Jezusa, przy każdym pozdrowieniu rany czułam, jak strumień łaski tryskał w moją duszę i dawał mi przedsmak nieba i zupełną ufność w miłosierdzie Boże.

W tej chwili, kiedy piszę te słowa, usłyszałam krzyk szatana: Wszystko pisze, wszystko pisze, a przez to tyle my tracimy, nie pisz o dobroci Boga, On sprawiedliwy. - Zawył z wściekłości i znikł. CDN.



Poznaj, by zrozumieć

Kościół prowadzący do zbawienia

RÓŻNE POSŁUGI W KOŚCIELE

Założony przez Jezusa Chrystusa Kościół, lud Boży, składa się z ludzi, z których każdy posiada określone zadanie w tym nadprzyrodzonym i równocześnie widzialnym organizmie.

Pyt.: Jaką prawdę wyraża św. Paweł mówiąc, że Kościół jest Ciałem Chrystusa?

Odp.: W sakramencie chrztu zmartwychwstały Zbawiciel jednoczy nas ze sobą. Udzielony w tym sakramencie Duch Święty tak mocno nas zespała z Jezusem Chrystusem, że stajemy się Jego Mistycznym Ciałem - Kościołem. Jezus jest Głową tego Ciała, my zaś - członkami. Ta nowa wspólnota nazywa się też Oblubienicą Chrystusa. W tym Mistycznym Ciele Chrystusa każdy ma do spełnienia jakieś zadanie dla dobra całości. Zadania te różnią się między sobą, tak jak w różny sposób poszczególne członki ciała służą całemu organizmowi człowieka.

Pyt.: Jakie znaczenie dla Kościoła i świata mają dary Ducha Świętego udzielane członkom Kościoła?

Odp.: Duch Święty jest fundamentem jedności Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Każdy, kto należy do tego Ciała, otrzymuje od Ducha Świętego jakiś szczególny dar, potrzebny do budowania wspólnoty opartej na prawdzie i miłości. Taką wspólnotą powinien być nie tylko Kościół, ale również i cały świat. Każdy powołany jest do nieco innej służby Kościołowi i - wraz z nim - do służenia światu, gdyż każdy otrzymał inne dary Ducha Świętego, zwane charyzmatami. Człowiek ma obowiązek rozpoznać swój charyzmat i służyć nim innym (por. Rz 12,3-8).

Pyt.: Jaką rolę w budowaniu Kościoła i królestwa Bożego odgrywają kapłani i biskupi?

Odp.: W sakramencie kapłaństwa Duch Święty udziela szczególnych darów, koniecznych do służenia Bogu, budowania Kościoła i królestwa Bożego. Kapłani i biskupi budują Kościół, a tym samym przekształcają świat w królestwo Boże, przez głoszenie Ewangelii, sprawowanie sakramentów, liturgii. Biskupi powinni tak kierować Kościołem, aby wszyscy osiągnęli życie wieczne. Posługa kapłańska konieczna jest do sprawowania sakramentów pojednania i Eucharystii, które w szczególny sposób wyzwalają świat z niewoli zła i jednoczą ludzkość w Chrystusie.

Pyt.: Jaką rolę spełniają świeccy w

budowaniu i umacnianiu Kościoła oraz królestwa Bożego?

Odp.: Nie tylko kapłani, ale także świeccy otrzymali od Ducha Świętego - w sakramencie chrztu i bierzmowania - dary umożliwiające im budowanie Kościoła i królestwa Bożego. Każdy ma jakiś talent, którym potrafi służyć innym. Ten talent winien być przez każdego pomnażany. Świeccy budują królestwo Boże przez wykonywanie swojego zawodu zgodnie z wolą Bożą i Jego przykazaniem miłości. Mają oni też, w swoim środowisku, głosić Chrystusa i Jego Ewangelię, aby wszyscy uwierzyli w Niego i otrzymali życie wieczne. Chrześcijańscy rodzice budują Kościół i królestwo Boże, jeżeli swoim przykładem i słowem uczą dzieci wiary i miłości. Każdy ochrzczony, a nie tylko kapłan czy biskup, odpowiedzialny jest za Kościół i jego rozwój.

Pyt.: Na czym polega posługa papieża?

Odp.: Następca Piotra powinien w taki sposób rządzić Kościołem, aby coraz bardziej jednoczył się w prawdzie i miłości. Troszcząc się o cały Kościół, biskup Rzymu ma pomagać wszystkim należącym do ludu Bożego w dążeniu do wiecznego zbawienia. Przez swoją posługę papież pomaga Kościołowi zachowywać prawdę Bożą od skażenia, ponieważ posiada otrzymany od Ducha Świętego charyzmat nieomyślności. Nauczanie papieża jest nieomyślne jedynie w dziedzinie wiary i moralności. Nie zawiera ono z całą pewnością żadnego błędu, gdy papież ogłasza jakąś prawdę w sposób uroczysty.

Pyt.: Jakie znaczenie posiada dla Kościoła i świata życie zakonne?

Odp.: Kościół i świat potrzebują nie tylko widzialnej aktywności, lecz również - modlitwy. Zakonnicy i zakonnice poprzez swoją modlitwę umacniają Kościół i pomagają światu przekształcić się w królestwo Boże. Innym zadaniem zakonów, pożytecznym dla zbawienia świata, jest dawanie świadectwa, przypomnienie o istnieniu niewidzialnej rzeczywistości, do której mają dążyć wszyscy ludzie. Bezżenność zakonników i zakonnice przypomina nam o powołaniu nas przez Boga do życia w przyszłej wspólnocie zbawionych, w której nie będzie małżeństw. Chrystus poucza nas: "Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania" (Łk 20,34-36).

KOŚCIÓŁ - WSPÓLNOTA DAJĄCA DO JEDNOŚCI I JEDNOCZĄCA ŚWIAT W CHRYSZCIE

Różne są więzy łączące ludzi: społeczne, uczuciowe, kulturalne. Bóg pragnie, aby jedność ludzkości była jeszcze głębsza. Chce On, aby wszyscy ludzie osiągnęli ją w pełni w Chrystusie (por. KK 1). Jedność tę ma budować Kościół.

Pyt: Jaki wpływ na jedność ludzkości wywiera grzech?

Odp: Zarówno grzech pierworodny, jak i grzechy osobiste niszczą miłość, a tym samym - przyjaźń z Bogiem. Grzech oddala od Boga i narusza jedność ludzkości. Nie ma jedności tam, gdzie króluje nienawiść, chciwość, obojętność, grzech.

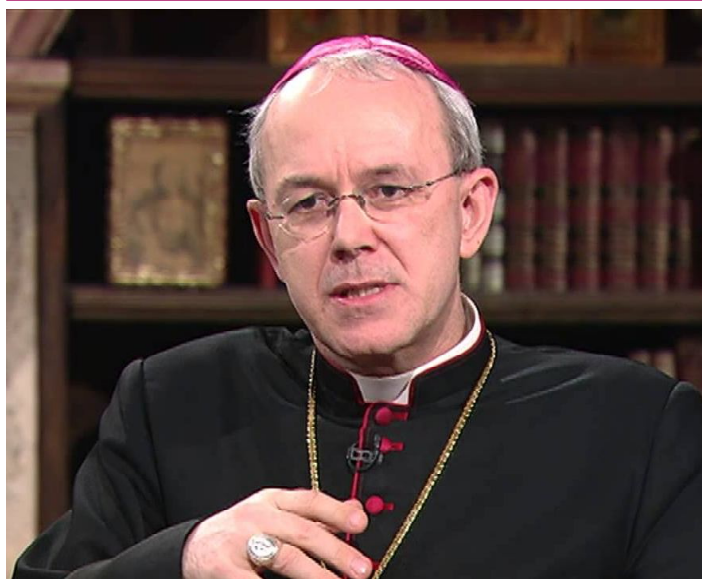
Pyt: Co czynił i nadal czyni Chrystus, aby zjednoczyć świat?

Odp: Miłosierny Ojciec zapragnął zniszczyć grzech i zjednoczyć rozbitą ludzkość. Dlatego też powstał na świat Swojego Syna, Jezusa Chrystusa, który umarł na krzyżu, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno (por. J 11,52). Po swoim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystus posłał nam od Ojca Ducha Świętego, który oczyszcza nas z grzechów, odradza duchowo i jednoczy, tworząc jedną rodzinę nazywaną Kościołem.

Pyt: Dlaczego jedność Kościoła jest czymś bardzo ważnym dla Chrystusa?

Odp: Chrystus chciał, aby jego uczniowie stanowiący Kościół byli zaczątkiem i narzędziem budowania jedności świata (por. KK 1), sam bowiem przyszedł na świat, aby zjednoczyć ludzkość rozdartą z powodu egoizmu i nienawiści. Jezus założył Kościół, aby współdziałał z Nim w zbawianiu i jednoczeniu świata. Zgodnie z wolą Bożą lud Boży ma zjednoczyć świat w Chrystusie, ma budować wspólnotę prawdy i miłości. Niestety, obecnie sam Kościół rozdzielony jest na wiele wspólnot: na kościół katolicki, prawosławny i protestancki. Żeby skutecznie zjednoczyć świat, najpierw sam lud Boży musi dążyć do jedności. Chrystus założył tylko jeden Kościół, jedno Swoje Mistyczne Ciało, i pragnie, aby Jego uczniowie nie rozdzielali go, lecz usuwali wszystkie zaistniałe podziały.

CDN.



Bp Schneider odpowiada, jak przetrwać w świecie heretyków!

DWANAŚCIE RAD BP.
SCHNEIDERA, POMAGAJĄCYCH
PRZEŻYĆ KATOLICKIM RODZINOM
W ZRELATYWIZOWANYM I

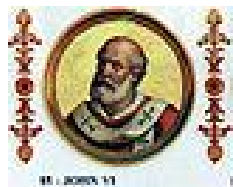
"HERETYCKIM" ŚWIECIE

1. Przyjmij prześladowanie jako wyraz łaski od Pana Boga dla swojego oczyszczenia i wzmocnienia, a nie po prostu jak coś negatywnego.
2. Zakorzeń się w wierze katolickiej przez studiowanie Katechizmu
3. Nade wszystko chroń integralność własnej rodziny.
4. Katechizację własnych dzieci traktuj jako swój pierwszy obowiązek.
5. Módl się codziennie ze swoimi dziećmi. Odmawiaj litanie i Różaniec.
6. Zmień swój dom w kościół domowy.
7. W przypadku braku kapłana i Mszy niedzielnej, przyjmij Komunię duchową.
8. Wycofaj swoją rodzinę z parafii krzewiącej błędy i uczestnicz w parafii wiernej Nauce Kościoła, nawet jeśli musisz podróżować daleko.
9. Wycofaj swoje dzieci ze szkoły, jeśli są one narażone na niemoralne niebezpieczeństwo seksualne.
10. Jeśli nie możesz wycofać swoich dzieci, załóż grupę rodziców walczących o prawa dzieci.
11. Walcz o prawa rodzicielskie używając dostępnych demokratycznych narzędzi.
12. Bądź przygotowany na prześladowania, kiedy będziesz chronić swoje dzieci (patrz punkt pierwszy).

tł. Sławomir Kapica/<http://rzymski-katolik.blogspot.com>



Działalność papieży w VIII wieku - c.d.



Jan VI, łac. *Ioannes Sextus*

(zm. 11 stycznia 705r. w Rzymie) - papież w okresie od 30 października 701 do 11 stycznia 705r. Był Grekiem z pochodzenia. Za jego pontyfikatu wojska

Longobardów kilkakrotnie dotarły aż pod mury Rzymu, lecz Jan zdołał przekupić ich w 702r., by odstąpili od płądrowania miasta. Utrzymał pozycję Kościoła Zachodniego wobec Cesarstwa Bizantyńskiego, nawet gdy do Rzymu przybył egzarcha raweński Teofilakt, szukający schronienia przed wojskami italskimi. Wówczas Jan nakazał zamknięcie bram miasta, co ocaliło egzarsze życie, a także udało mu się uspokoić ludność zebraną przed murami. Wykupił wszystkich niewolników z posiadłości cesarskich po najeździe Longobarda Gisulfa. W 704 roku zwołał synod, na którym rozwiązał problem trzykrotnie odwoływanego biskupa Yorku Wilfrida.

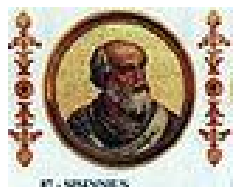


Jan VII, łac. *Ioannes Septimus*

(zm. 18 października 707) - papież w okresie od 1 marca 705 do 18 października 707 Jan VII był Grekiem z Kalabrii, synem urzędnika bizantyńskiego Platona i Blatty. W przeciwieństwie do papieża Sergiusza

prowadził politykę ugodową wobec żądań dworu konstantynopolińskiego. Z tego powodu niektórzy określali go jako tchórza.

Jan VII był wszechstronnie wykształconym miłośnikiem sztuki. Za jego panowania powstały pierwsze rzymskie ikony, Maria z Dzieciątkiem z kościoła Santa Maria Nuova oraz Madonna tronująca z Santa Maria in Trastevere w Rzymie, a ponadto ozdobił je freskami i mozaikami (jedna z nich przedstawia samego papieża i znajduje się w kaplicy Najświętszej Marii Panny). Nawiązał dobre stosunki z królem Longobardów Aripertem II dzięki czemu doprowadził do zwrotu Kościołowi niektórych dóbr podalpejskich. Pochowano go w kaplicy Matki Boskiej, którą wybudował w Bazylice św. Piotra.



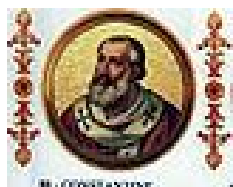
Syzynnus, łac. *Sisinnius*

(zm. 4 lutego 708 w Rzymie) - papież w okresie od 15 stycznia 708 do 4 lutego 708r.

Z pochodzenia był

Syryjczykiem, synem Jana. Gdy został wybrany w październiku 707 roku, był już w zaawansowanym wieku i poważnie chorował na podagrę. Został zatwierdzony trzy miesiące po wyborze, przez egzarchę raweńskiego.

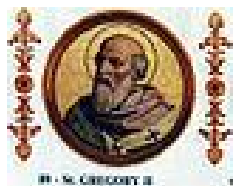
Jego pontyfikat trwał zaledwie 20 dni i był jednym z najkrótszych w dziejach papieżstwa. Papież Syzynnus był autorem projektu gromadzenia wapna w celu odrestaurowania murów Rzymu, zniszczonych w wyniku najazdów Longobardów i Saracenów. Wyświęcił biskupa Korsyki. Został pochowany w Bazylice Św. Piotra.



Konstantyn, łac. *Constantinus*

(zm. 9 kwietnia 715 w Rzymie) - papież w okresie od 25 marca 708 do 9 kwietnia 715r.

Był Syryjczykiem i ostatnim biskupem rzymskim (aż do czasów Pawła VI), który udał się do Konstantynopola. Przed wyborem na papieża, był subdiakonem, reprezentantem Agatona na soborze konstantynopolińskim. Cesarz Justynian II Rhinotmetos, który po 10 latach wygnania ponownie objął tron, mścił się okrutnie na swoich przeciwnikach. Zniszczył Rawennę, ograbił południową Italię, teraz dążył do podporządkowania sobie Rzymu. Spotkanie papieża z cesarzem miało charakter pozornie przyjazny i papież Konstantyn powrócił do Rzymu (24 października 711 roku) po uzgodnieniu spornych zagadnień związanych z decyzjami soboru trullańskiego. Trzy miesiące później Justynian II został zamordowany przez spiskowców, na których czele stanął oficer cesarski Filipikos Bardanes. Ściętą głowę cesarza wysłano do Rzymu i wystawiono na publiczny widok. Bardanes usiłował ponownie narzucić Kościołowi wschodniemu monoteletyzm. Papież Konstantyn nie uznał uzurpatora. Odmówiono przyjęcia heretyckiego cesarza, zakazano bicia jego wizerunku na monetach i zaprzestano wymieniać jego imię w czasie modłów. Kiedy egzarcha raweński spróbował wprowadzić w życie decyzje cesarskie, na ulicach wybuchły zamieszki, które starał się opanować Konstantyn wysyłając księży z krzyżami i Ewangeliami.



Grzegorz II, łac. *Gregorius*

Secundus (ur. ok. 660 w Rzymie,

zm. 11 lutego 731 tamże) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 19 maja 715 do 11 lutego 731r. Urodził się w Rzymie,

w zamożnej rodzinie; wychowywał się na Lateranie, był skarbnikiem, a potem bibliotekarzem (w czasach Sergiusza I). Wybór tego kapłana, Rzymianina, świadczył o zmianie nastrojów w Rzymie. Imię nowego papieża nawiązywało do programu religijno-politycznego jego poprzednika Grzegorza Wielkiego. Istotnie stosunki między Rzymem a Konstantynopolem znów były napięte. Po burzliwych przewrotach

cesarstwo wschodnie znalazło w osobie Leona III (717-741) monarchę który nie tylko przywrócił władzę, ale ufundował nową dynastię zwaną izauryjską lub syryjską. Z przyczyn do końca niewyjaśnionych Leon III podjął walkę z kultem obrazów, mając za sobą poparcie części hierarchii kościelnej. Wzbudziło to jednak gwałtowny opór ze strony mnichów i związanej duchowo z klasztorami ludności, więc walka z obrazami religijnymi (zwana ikonoklazmem) osłabiła w dużym stopniu autorytet cesarski. Wykorzystał to Grzegorz II, który zaczął szukać sprzymierzeńców w państwie Merowingów, u Anglików oraz wśród nowo nawróconych na chrześcijaństwo plemion germańskich znajdujących się za Renem. Podobnie jak Grzegorz I, korzystał on z pomocy benedyktynów, którzy prowadzili aktywną działalność misyjną w Germanii. Apostoł wschodniej Frankonii, mnich Winfryd, zwany później Bonifacem, otrzymał od Grzegorza II sakrę biskupią. W samej Italii Grzegorz II interweniował ze zmiennym szczęściem w sporach między Longobardami a Rawenną. Przeciwstawił się również zarządzaniom obrazoburczym cesarza Leona III, lecz czuwał by nie dopuścić do ogólnej antycesarskiej rewolty, gdyż zdawał sobie sprawę, że jeszcze nie nadeszła chwila dogodna do całkowitego wyzwolenia się spod władzy Konstantynopola. Cesarz chciał nawet aresztować lub zamordować papieża, lecz zaniechał tego, ze względu na dużą popularność jak i poparcie Grzegorza. Grzegorz II jest autorem listów skierowanych do cesarza wymierzonych przeciw herezji obrazoburstwa. Jest określany jako "wybitny papież VIII wieku".



Grzegorz III, łac. Gregorius Tertius (ur. w Syrii, zm. 28 listopada 741) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 18 marca 731 do 28 listopada 741 roku.

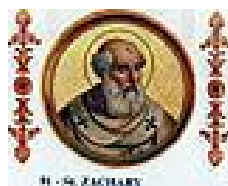
Z urodzenia był Syryjczykiem.

Tuż po pogrzebie poprzedniego papieża został wybrany przez aklamację, którą wyraził oklaskami rzymski lud. Był ostatnim papieżem zatwierdzonym przez bizantyńskiego egzarchę Rawenny. 1 listopada 731 zwołał w Rzymie synod, na którym potępił edykt cesarza Leona III z 730r., wprowadzający ikonoklazm oraz ekskomunikował tych, którzy niszczyli święte obrazy. Wówczas cesarz, by wyrzucić nacisk na Grzegorza, wysłał flotę, która jednak zatonała. Wobec tego, Leon III podporządkował patriarsze Konstantynopola Italię i Sycylię, które wcześniej podlegały Rzymowi.

Gdy w 733 roku Rawenna została zajęta przez Longobardów, papież przyczynił się do jej odzyskania przez egzarchę Eutychiusza. W 739 i 740 roku, zagrożony najazdem Longobardów zwrócił się o pomoc do Karola Młota, który jednak był zajęty wojną z Arabami, wdzierającymi się do Francji. W przyszłości zwrot ku Frankom okazał się krokiem owocnym politycznie, ponieważ wzmocnił on prestiż i wpływy

Rzymu.

W czasie pontyfikatu Grzegorza III, cesarz Leon III praktycznie skonfiskował majątki kościelne, nakładając niemożliwe do spłaty podatki na kościoły rzymskie. Dodatkowo patriarcha Konstantynopola nakazał tytułować się patriarchą "ekumenicznym", co papież uznał za zdradę polityczną i kościelną. Papież Grzegorz III nadał paliusz arcybiskupowi Bonifacemu i mianował go legatem w Germanii. Utrzymywał też bliskie stosunki z Kościołem w Anglii - nadał paliusze: biskupowi Egbertowi z Yorku i arcybiskupowi Canterbury Tatwinowi, a tego ostatniego mianował także wikariuszem na całą Anglię. Był ostatnim nie-Europejczykiem na tronie Piotrowym aż do wyboru papieża Franciszka w 2013.



Zachariasz, łac. Zacharias

(ur. w Kalabrii, zm. 15 marca 752) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 3 grudnia 741 do 15 marca 752 roku.

Był synem Polychroniusza z Kalabrii. Był ostatnim z papieży

pochodzenia greckiego, ale urodzonym w Italii, a także ostatnim papieżem, który zawiadomił cesarza o swojej elekcji. Kontynuował walkę z ikonoklazmem. W latach 40. VIII wieku papież pertraktował z królem Longobardów, Liutprandem (z którym spotkał się osobiście w 742 roku) i odzyskał zrabowane dobra, zajęte miasta, a także podpisał 20-letni traktat pokojowy. W rok później Longobardowie zrabowali Rawennę i ponownie Zachariasz przeprowadził skuteczne negocjacje. Jednak wkrótce potem jeden z następców Liutpranda, Aistulf, zajął Rawennę, co zakończyło istnienie egzarchatu.

Zachariasz zaraz po wyborze wysłał legatów do cesarza Konstantyna V Kopronima. Kontynuował politykę ustaloną przez swoich poprzedników. Opierał się ikonoklastycznym roszczeniom cesarza Konstantyna i jednocześnie starał się nie zrywać więzów z cesarstwem. Na prośbę Pepina Krótkiego w 751r. wydał formalne rozporządzenie, aby tytuły królewskie nadawano tym, którzy faktycznie sprawują władzę. W efekcie poparł swym autorytetem detronizację ostatniego króla z dynastii Merowingów, Childeryka III i nakazał św. Bonifacemu (który by już wówczas legatem papieskim) namaścić Pepina Krótkiego na nowego króla.

opracowała B. Węgrzyn





Dyktat PE nie ma szans na realizację w Polsce. Wywiad z posłem PiS Stanisławem Piętą.

Luiza Dołęgowska, Fronda.pl: Jakie są echa rezolucji Parlamentu Europejskiego, krytykującej działania polskiego rządu i czy ta rezolucja będzie miała jakiś wpływ na dalsze kroki polskiego rządu?

Stanisław Pięta, poseł PiS VIII kadencji Sejmu RP: popieram stanowisko rządowe, żadne jęki i utyskiwania europejskiego lewactwa nie zawrócą nas z drogi reform i drogi wzmocnienia polskiej gospodarki. Czas, kiedy polski rząd klęczał przed Berlinem czy Paryżem skończył się, mamy swoje cele gospodarcze, społeczne, nie pozwolimy narzucać sobie koncepcji, które są dla naszej gospodarki, dla naszego narodu szkodliwe. Nie będzie tak, że będziemy kupować np. francuskie helikoptery czy włoskie pociągi i osłabiać polską gospodarkę. Będziemy twardo bronić naszej tożsamości kulturowej i historycznego dziedzictwa. Wszystkie te obyczajowe, antyspołeczne postulaty nie mają żadnych szans na realizację w Polsce. To, że narody Europy Zachodniej postanowiły zgnuśnieć, zgnieć nie oznacza, że my pójdziemy tym śladem. Państwa, które nie potrafią rozwiązywać swoich najprostszych spraw, nie potrafią zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom chcą pouczać nas o tym, jak mamy kształtować swoje sprawy wewnętrzne. To dyktat, który odrzucamy, z którego się śmiejemy i który będziemy całkowicie ignorować. Zapraszamy tych państwa do Polski, niech zwiedzą nasz kraj, niech zobaczą jak tu spokojnie żyją ludzie, jak nasza ojczyzna się rozwija. Myślę, że nie mamy się czym przejmować i nie będziemy się tym przejmować.

Frona.pl: Ostatnio słyszymy, że wielu obywateli krajów, gdzie osiedlają się uchodźcy z podziwem patrzy na Polskę, czy ten spokój i brak ciągłego poczucia zagrożenia nie jest najważniejszy dla Polski?

Państwo jest wolne od terroryzmu islamskiego i od przestępczości islamskiej i będziemy trzymali się naszej polityki. Nie pozwolimy sobie niczego narzucić - ani polityki podatkowej, ani grup emigrantów, ani też złych rozwiązań gospodarczych. Polska ponad wszystko prócz Boga i honoru, i to jest nasza dewiza.

Dziękuję za rozmowę.

18.09.2016, <http://www.frona.pl>

Rozwalić państwo, czyli ostatnia nadzieja „Gazety Wyborczej”

Na debatach organizowanych przez "Gazetę Wyborczą" Lech Wałęsa jeszcze coś bredzi o odebraniu władzy obecnej ekipie za trzy lata, ale czerscy już nie mają złudzeń.

Oczywisty scenariusz jawi im się, że Grzegorz Schetyna wyprowadzi Platformę z opozycyjnego domu niewoli i zawrze koalicję z PiS, jeśli partia Kaczyńskiego nie osiągnie większości w następnych wyborach. Do tego czasu Schetyna spacyfikuje wewnętrzną opozycję, zewrze szeregi i pod każdym względem będzie gotowy na PO PiS.

Ryszard Petru wraz z KOD-em zostali sklasyfikowani jako beznadziejni amatorzy w porównaniu z Kaczyńskim i Schetyną. Coś jak Legia Warszawa naprzeciw Borussia Dortmund. Na domiar złego Nowoczesna straciła pieniądze z dotacji i skazana jest na żebry u swoich zwolenników, więc trzeźwo myślący czerscy czarno widzą przyszłość partii Charyzmatycznego Ryśka. KOD z definicji skazany jest na żebry, a jego lider istnieje publicznie wyłącznie dzięki brakowi alternatywy antypisowskich mediów. Atrakcyjny Mateusz tylko na początku był ich wyborem z wyrachowania, dzisiaj jest wyborem z rozpacz.

Egzotyczna postbolszewia Nowackiej i Zandberga pałęta się gdzieś na marginesach polityki. Zabawne i zarazem znamienne jest, że lider KOD uzależnia przyszłość swojego ruchu od frekwencji na dzisiejszej manifestacji. To jest polityczna nędzka. Dlatego "obrońcy demokracji" obrali kurs na prowokacje, happeningi i skandale. Oplucie samochodu prezydenta w Nowym Jorku to nie tylko dowód bezradności, to jest wyuczajna piaskownica. Barbara Nowacka w Sejmie apelująca o aborcję na życzenie czyli zabijanie dzieci nienarodzonych, jest jak alegoria bolszewizmu w najczystszej postaci. Prezes Rzepliński deklaruje w wywiadzie dla GW, że w życiu kieruje się "wolnościami z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka", ale nie sprecyzował która z nich nakazała mu wstąpienie do partii komunistycznej.

Groteski dopełniają cztery Edki czyli Europejscy Demokraci, którzy stworzyli osobne koło poselskie, lecz deklarują głosowanie razem z Platformą, którą właśnie z niesmakiem opuścili. To chyba jest największy problem obecnej opozycji poza Kukiz' 15, że oni wszyscy wywodzą się z tego samego pnia i nikt nie rozumie, dlaczego są osobno. Zarówno KOD, EDki oraz Nowoczesna niczym nie różnią się od PO, poza mglistymi deklaracjami, że będą lepsi. Tymczasem dzielą się i rozmnażają przez pączkowanie niby jakieś stułbie czy inne meduzy.

Konia z rządem temu, kto wskaże zasadniczą różnicę pomiędzy poglądami Kijowskiego, Petru, Protasiewicza lub Schetyny. Z wyjątkiem taktycznych zagrywek jak skręt w prawo lub w lewo, są identyczni niby genetyczne kopie tego samego gatunku. Jednak atakują się wzajemnie za poglądy. Wyborcy obserwujący ten cyrk muszą myśleć, że coś jest nie tak z tymi ludźmi. Pod artykułami "Gazety Wyborczej" komentarze coraz częściej określają Petru jako ćwierćinteligenta. Niepohamowana egzaltacja uczestników kodowskich wieców przypomina jako żywo aktywistów partyjnych na wiecach z udziałem towarzysza Gomułki i bratnich partii.

Jednak czerscy twierdzą, że jest jeszcze nadzieja na wygranie wyborów dla tak rozwalonej opozycji, o ile PiS wcześniej rozwali gospodarkę i państwo pograży się w kryzysie. I tu aż się prosi o parafrazę z klasyka - jaka opozycja taka nadzieja. Jeśli natomiast PiS gospodarki nie rozwali? Wtedy opozycja ma gotową strategię - rozwalajmy państwo, żeby PiS przegrał, a potem choćby potop...

Stanisław Januszewski, wPolityce.pl, 2016-09-24

KOD - lewacki postulat jedności w deprawacji

Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz.



Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Mt 10,34-37

K o l e j n ą demonstrację KOD-u

można by uznać za okazję do ponownego żartowania z coraz mniej licznej grupki rozhis-teryzowanych lewaków, rozpaczających po upadku z piedestału wzniesionego dla tych środowisk przez dawny PO-wski rząd, a dzisiaj odrzuconych przez vox populi.

Można by ich zbyć wzruszeniem ramion gdyby nie to, że przy okazji tego żenującego wydarzenia lewacy KOD-u spróbowali po raz kolejny sączyć swoją trucizną skrytą pod płaszczem wzniosłego hasła o pojednanie Polaków.

Odnoszę się tutaj oczywiście do hasła "Jedna Polska - dość podziałów" do którego odwoływał się ostatni marsz KOD-u. Hasło samo w sobie jest oczywiście szczytne i bardzo nośne w Polsce rozdartej obecnie sporami o spawy które tak naprawdę mają charakter moralny, nawet wtedy gdy z pozoru wydają się być ekonomiczne czy światopoglądowe. Bo przecież program 500+ w pierwszej kolejności ma za zadanie promowanie szeroko rozumianych wartości rodzinnych, szczególnie w rodzinach najbardziej skrzywdzonych przez transformację ekonomiczną.

Nie jest jego rolą napędzanie koniunktury gospodarczej, choć może być to wartościowy skutek uboczny. Podobnie spór o przyjmowanie do Polski migrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej nie jest tak naprawdę sporem o czasową pomoc osobom zagrożonym wojną, lecz raczej sporem o to czy Polska winna wyzbyć się swojego głęboko zakorzonego kodeksu moralnego zakotwiczonego w chrześcijańskiej wierze i przyjąć inne zasady moralne przyniesione przez napływające masy.

Fragmenc z Ewangelii św. Mateusza, który przyjąłem jako motto mojego rozważania, najlepiej ukazuje diabelską przewrotność hasła "Jedna Polska - dość podziałów", gdy wychodzi ono ze środowiska takich lewaków jak Kijowski, Holland czy Michnik. Zakłada ono bowiem, że do takiej jedności może dojść w oderwaniu od wspólnej płaszczyzny moralnej. Wspólnego dla wszystkich katalogu pryncypialnych wartości. Właśnie ten fragment Ewangelii trafnie obrazuje, że do takiego pojednania lewaków z patriotyczną Polską dojść nie może, a nawet że byłoby to czymś złym.

Czy można bowiem pojednać ofiary kradzieży ze złodziejem, który uważa, że do skradzionych pieniędzy ma prawo a za kradzież nie należy mu się kara? Czy można pojednać osoby broniące swojej narodowej tożsamości przed napływem obcych kulturowo mas

zagrożających tej tożsamości z osobami które wyrzekły się swojej polskiej tożsamości na rzecz amorficznej tożsamości europejskiej i promują inwazję obcych kulturowo migrantów, chcąc zniszczyć polską wspólnotę wartości, tradycji i historii. Czy można pojednać osoby dla których rodzina i prawo dziecka do opieki ojca i matki jest wartością pryncypialną z osobami, które dla swojej przyjemności gotowe są deprawować dzieci w związkach homoseksualnych? Czy mogą w końcu pojednać się osoby, które bronią życia nienarodzonych z osobami, które dla swojej wygody są gotowe zadać śmierć tym istotom?

Nie da się pojednać anioła z diabłem. Chyba że ten lewacki diabeł najpierw się nawróci i zaakceptuje fundamentalne zasady moralności, wartości i tradycję na których opiera się narodowa wspólnota Polaków. Alternatywą byłby upadek anioła i stoczenie się przez niego w lewacki system wartości, o czym mówią inne strony Biblii, a przed czym motto moich rozważań przestrzega. Tak więc hasła o pojednanie lewackiego KOD-u z patriotyczną Polską są puste i nasączone trucizną deprawacji.

Robert Tomkowicz, Doktor nauk prawnych, wPolityce.pl, 2016-09-25

Róbmy swoje. Mam wrażenie, że gdzieś głęboko wdrukowano nam świadomość niewolniczą...

Mam wrażenie, że gdzieś głęboko wdrukowano nam świadomość niewolniczą, która każe o wszystko prosić i o wszystko pytać. Czy to aby normalne?

Gdzieś w nieodległym kraju słyszącym z wręcz nieokiełznanej miłości do Polski, zakazano nam wyświetlania filmowego arcydzieła w polskich centrach kulturalnych. W centrach utrzymywanych przez nasz kraj i w dużej mierze zaspokajających potrzeby żyjących tam Polaków. Odwołano seanse, spotkanie z reżyserem, anulowane wejściówki... A co im do tego co pokazujemy w polskich kinach na obczyźnie?! Jakim prawem nam się tam czegoś zabrania i grozi rozruchami. Od tłumienia chuligańskich wybryków jest policja, a nie ośrodki kultury.

Kto i jakim prawem na naszym terytorium zabronił nam swego czasu dokonywania ekshumacji pomordowanych polskich obywateli pochodzenia żydowskiego w Jedwabnem? Jakim prawem zmuszono nas do przerwania ekshumacji i wykopalisk czynionych rzetelnie i zgodnie z wszelkimi wymogami sztuki? Dlaczego tego polecenia posłuchaliśmy?! Kim byli ci, których posłuchaliśmy.

Dlaczego w niemal wszystkich komentarzach politycznych pojawia się pytanie/wątpliwość/ostrożność "co na to powie Putin?". A co nam może Putin?! Wojnę zrobić? Jeśli zechce to robi bez pretekstu.

Dlaczego chcąc przekopać należący do Polski fragment Mierzei Wiślanej oglądamy się na zdanie Rosji i trzęsiemy przed tym słonianym kolosem portkami? W końcu nasza Mierzeja, nasz przekop i nasza kasa. Dlaczego (podobno) mieliśmy od Francuzów kupować jakieś szmelcowate helikoptery tylko dlatego, żeby oni Rosji nie sprzedawali jakiś okrętów wojennych? Jeśli ich helikoptery są tak samo doskonałe jak ich auta, to ewentualnych pilotów lepiej od razu rozstrzelać -lżejsza

śmierć. Dlaczego panicznie boimy się demontować wszelkie pomniki wdzięczności Armii Czerwonej, która przy okazji wypychania Niemców z naszego terytorium gwałciła, rabowała, mordowała i zostawiała swoich namiestników? Przestańmy się bać, róbmy swoje...u siebie!

wPolityce.pl, autor: Aleksander Nalaskowski, Profesor pedagogiki, publicysta tygodnika "w Sieci". 2016-10-18

Bardzo ważne dla nas pytania!

O co może chodzić gazecie, która w przeddzień święta niepodległości pisze, że zabory były dobre dla narodu? Z kolei przed rocznicą powstania - bohaterskiego zrywu okupowanej przez Niemców Warszawy - pisze, że powstańcy mordowali Żydów. W rocznicę śmierci Jana Pawła II oznajmia, że polski papież popełnił mnóstwo błędów. Oczywiście jest, że wymowa takich tekstów jest antypolska, a publikacja w tych konkretnych terminach świadczy o premedytacji.

Co można powiedzieć o redaktorze, który naczelnego ubeka uważa za człowieka honoru? Sowieckiego namiestnika w Polsce ogłasza polskim patriotą. Pozostaje w serdecznej komitywie z goebbelsowskim propagandystą stanu wojennego. Nie ulega wątpliwości, że taki redaktor cały czas stoi tam, gdzie kiedyś stało ZOMO. No, bo jak określić przynależność ideową człowieka, który sam zalicza siebie do wrażliwej lewicy, a w przeszłości zrobił wszystko co w jego mocy, by wyeliminować z życia politycznego autentyczną lewicę, jednocześnie popierając postkomunistyczną atrapę?

Jak nazwać dziennik, który odsądza od czci wiary brukowce, a jednocześnie przyznaje otwarcie na własnych łamach, że publikuje plotki? Rzecz jasna wymyśla na poczekaniu pretekst, że to w celu deprecjonowania tychże plotek. W takiej logice można mieć pewność, że bez wahania publikują kłamstwa, kiedy im pasuje. Oczywiście po to, żeby je prostować. W czyim imieniu występują media, które pochwalają decyzję rządu oddającą śledztwo smoleńskie w ręce kagiebiści? Ta sama gazeta stręczyła Polakom pojednanie z putinowską Rosją, gdy jej to pasowało, a teraz zarzuca putinizację rządowi, który jej nie pasuje. Ten proceder kwalifikuje się do Korony Himalajów w dziedzinie hipokryzji i zakłamania.

Jakie pojęcie o wolności mają media, w których esbek regularnie występuje jako ekspert od wojskowości, a inny szkolony przez sowietów agent jest wyrocznią w sprawach patriotyzmu i bohaterstwa? Te same media zaklinają się, że są neutralne religijnie, a zapraszają wyłącznie duchownych kwestionujących boskie prawa oraz ludzi rzekomo wierzących, którym jednakowoż przeszkadza krzyż w publicznym miejscu. Tygodnik mający w nazwie "katolicki" atakuje katolików za wierność katolickiemu kościołowi. Może być większy absurd? To są media, które nie przeoczą kilkuset sfanatyzowanych kobiet, dla których zabicie dziecka jest prawem człowieka, a nie widzą stu tysięcy katolików w pokutnej modlitwie na Jasnej Górze.

Jak wam podobają się "ludzie z antykomunistycznymi biografiami", którzy zażarcie walczą przeciwko rozliczaniu komunizmu i lustracji? Ludzie, którzy na przemian deklarują niewiarę w dokumenty bezpieczeństwa i wiarę w zeznania byłych ubeków, gdy te

sprzyjają ich faworytom. Ci sami ludzie zwracają order prezydentowi, gdyż nie podoba im się towarzystwa niektórych innych odznaczonych, a jednocześnie nie przeszkadza im towarzystwo esbeckiego kapusia w redakcji. Co trzeba mieć w głowie i w sercu, aby dzień w dzień dokonywać takich moralnych hopsztośów?

Co powiecie o mediach, które na obrońcę demokracji kreują dumnia utrzymującego, że dzisiejsza Warszawa przypomina mu Berlin z 1933 roku? Jakim trzeba być z kolei dumniem, aby uwierzyć, że strażnikiem konstytucji i praworządności jest prezes Trybunału Konstytucyjnego, który wraz z partią wtedy rządzącą sprokurował szalbierską ustawę przeciwko przysiężnemu rządowi? Czy normalny człowiek da wiarę dziennikarzowi powszechnie znanemu jako "pluszak" poprzedniej władzy, a dzisiaj kreującemu się na Katona demokracji? Jaki ocean zakłamania musi być w redakcjach, które demonstrujących przeciwko poprzedniemu rządowi oskarżały o "podpalanie Polski", a dzisiaj przyklaskują pomysłowi, by podczas marszów wzniecać rozruchy?

Kto o zdrowych zmysłach i uczciwych intencjach może promować płatnego donosiela bezpieczeństwa na "polską markę" zagranicą? Albo weekendową obsceniczną grandę na ulicach przedstawiać jako obronę demokracji? Co to za demokracja z mediami, które latami przemilczają złodziejski proceder dzięki reprivatyzacji pod egidą partii rządzącej, by uderzyć na alarm dopiero, gdy ich faworyzowana partia straci kompletnie wiarygodność? Jaki stosunek do bezpieczeństwa państwa mają media, które wzywały, aby otworzyć granice przed uchodźcami islamskimi, mając pełną świadomość, że praktycznie niemożliwa jest weryfikacja ich związków z terroryzmem, tożsamości i pochodzenia? Czy można bardziej ucieszyć Kreml niż deprecjonując modernizację armii?

Co to są za dziennikarze, którzy nie są w stanie utrzymać swojej gazety w wolnym kraju i wzywają na pomoc międzynarodowego hochsztaplera? Cóż powiedzieć o dzienniku, prywatnym przecież przedsięwzięciu, które nie może istnieć bez łaski spółek skarbu państwa? Z kim w ogóle mamy do czynienia? Małpiarnia? Bananowe media? Putinowska ekspozytura?

Stanisław Januszewski, wPolityce.pl, 2016-10-16



Wycieczka do Biecza i Trzciny

Piękną jesienną pogodę wykorzystali uczniowie z klasy 4 i 5 SP, którzy pod opieką nauczycielki historii, pani Beaty Węgrzyn oraz swoich wychowawczyń: pani Bernardy Skalskiej i pani Katarzyny Szczurek odwiedzili Biecz i Trzcinicę.

Wycieczka do Biecza była połączona z lekcją muzealną. Dzieci miały okazję w Muzeum Ziemi Bieckiej zobaczyć wnętrze XIX - wiecznej apteki, wyposażenie, surowce do sporządzania leków oraz starodruki o treści medycznej pochodzące nawet z XVI wieku. Dzieci

zainteresowały również stanowiska multimedialne dzięki, którym mogły samodzielnie sprawdzić proces przygotowywania tabletek czy przenieść się do wirtualnego średniowiecznego laboratorium alchemicznego.

Kolejną atrakcją było zwiedzanie Turmy katowskiej i spotkanie z katem. Aby w pełni docenić piękno Biecza dzieci wspięły się na wieżę ratuszową skąd rozpościerał się niesamowity widok na całe miasto i okolicę.

Po krótkiej przerwie uczniowie udali się do Trzciny, gdzie zwiedzili wystawę, grodzisko oraz park archeologiczny "Karpacka Troja". Głodni wrażeń weszliśmy na kolejną platformę widokową, by móc podziwiać piękno otaczającej nas przyrody.

Wycieczka do Rzeszowa

4 października uczniowie klasy II, IIIa i IIIb wyjechali wraz ze swoimi wychowawczyniami: Katarzyną Majchrzak, Martą Pabis, Barbarą Wierdak i Anną Bargiel do Teatru Maska w Rzeszowie. Na scenie teatru podziwiali sztukę pt. "Calineczka". Przygody niewielkiej dziewczynki z magicznego ziarenka ukazują świat z perspektywy małego dziecka. Wszystko wokół jest ogromne, nowe i intrygujące, ale przez swój ogrom czasem także straszne. Twórcy spektaklu, aby oddać skalę otaczającego Calineczkę świata, postavili na wykorzystanie ciekawych, wielkich form, które dzięki aktorom zaczynają tworzyć sceniczną rzeczywistość.

Opowieść była zabawną formą, ruchem i dźwiękiem tworzonym na żywo na scenie. Zamiast słów aktorzy komunikowali się z widzami za pomocą obrazów. Działały one trochę jak lustro, w którym dzieci mogły się przejrzeć. Kolejnym punktem wycieczki było zwiedzanie Trasy Podziemnej Rzeszowa. Mały łyk historii i spotkanie z przewodnikiem w podziemnych korytarzach było dla dzieci nowym doświadczeniem. Uwieńczeniem były pamiątkowe zdjęcia na rynku miasta i małe co nieco w Mc, Donald's.

14 października - Dzień Edukacji Narodowej

"Za pierwsze litery - te trudne i proste, za piesz wycieczki do parku na wiosnę za wszystkie zadania, za wszystko, co wiemy: najpiękniej, jak można, dziś Wam DZIĘKUJEMY!"

Dzień Edukacji Narodowej to doskonała okazja, aby podziękować wszystkim nauczycielom za ich trud wychowywania i kształcenia. Przepiękną laurką na tę okoliczność była niewątpliwie część artystyczna w wykonaniu uczniów klasy IIIa i IIIb Szkoły Podstawowej, przygotowana pod kierunkiem p. Katarzyny Majchrzak oraz p. Anny Bargiel. Swój występ uczniowie zadedykowali wszystkim nauczycielom oraz pracownikom szkoły. Podczas uroczystości uczniowie zaprezentowali bogaty program artystyczny: recytowali wiersze, śpiewali piosenki. Trzecioklasiści złożyli nauczycielom życzenia i podziękowania oraz wręczyli symboliczne upominki.

Pielgrzymka na Jasną Górę

W dniu 13 października 2016 roku uczennice i uczniowie ZSP w Łękach Dukielskich wraz z księdzem proboszczem i nauczycielami wyruszyli na XVI Pielgrzymkę Rodziny Szkół im. Jana Pawła II na Jasną Górę. W tym roku spotkaniu towarzyszyło hasło: "Bądźcie świadkami miłosierdzia". O godzinie 11:00 odbyła się uroczysta msza święta z udziałem Pocztów Sztandarowych pod przewodnictwem duszpasterza Rodziny Szkół bp. Henryka Tomasika, podczas której został odczytany list skierowany do młodzieży od prezydenta Polski. Oprawę mszalną prowadzili uczniowie z progimnazjum z Wilna. Po mszy świętej nastąpiło odczytanie Aktu Zawierzenia Matce Bożej Królowej Polski oraz listu od Ojca Świętego Franciszka. Młodzi otrzymali z Jasnej Góry różańce i obrazki "Jezu ufam Tobie" z wypisanymi uczynkami miłosierdzia jako zadanie do realizacji w swoim codziennym życiu.

W drodze powrotnej uczestnicy pielgrzymki udali się do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach. Zwiedzili tam również Centrum Jana Pawła II.

Poczet Sztandarowy reprezentowali: Arkadiusz Węgrzyn, Martyna Gac, Dominika Łajdanowicz, Dominik Szczepanik i Robert Łagawa.

opr. Marta Pabis

Mądrym jest ten, kto prawdziwie wypłynie na głębie

01.09.2016. Do zdobywania prawdziwej mądrości, która jest czymś więcej niż szkolną rywalizacją czy sprytem i umiejętnościami dającymi przewagę nad innymi, zachęcał dziś dzieci i młodzież abp Wojciech Polak. Prymas Polski odprawił Mszę św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego w gnieźnieńskim Gimnazjum "Rodzice-Dzieciom".

Czym jest prawdziwa mądrość? - pytał arcybiskup gnieźnieński i w odpowiedzi odwołał się do czytanego chwilę wcześniej Listu do Koryntian, w którym św. Paweł Apostoł stwierdza paradoksalnie, że: "jeśli ktoś sądzi, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, by posiadał mądrość". Mądrość zatem - tłumaczył prymas - nie jest udziałem ludzi pysznych, nie można jej też mylić ze sprytem, przebiegłością i zadufaniem w sobie.

"Mądrym nie jest ten, kto nauczył się, jak w tym świecie dobrze sobie radzić, nie oglądając się na innych. Nie jest nim ten, kto szkołę traktuje jako miejsce zdobywania wiedzy i umiejętności, które w przyszłości dadzą mu przewagę nad innymi. Mądrym nie będzie również ten, kto już dziś wygra szkolną rywalizację z innymi. Mądrym jest ten, kto prawdziwie wypłynie na głębie" - podkreślił abp Polak dopowiadając, że prawdziwą mądrość zdobywamy wtedy, gdy potrafimy uwolnić się od "własnej mądrości", gdy jak apostołowie potrafimy zawierzyć słowom Jezusa i odważnie za nimi pójść drogą własnego powołania.

"Tak też zdobywa się życie i wszystko w tym życiu" - stwierdził dalej abp Polak przypominając, że nic nie spada z nieba, że potrzeba naszej pracy, nauki i wysiłku.

"Kiedyś skończycie szkołę. Kiedyś i wy, którzy dziś jesteście uczniami tej szkoły, jak po obfitym połowie ryb, wyciągniecie wasze łodzie na ląd, zostawicie to wszystko, co do tej pory było, i pójdziecie za Jezusem drogą waszego życiowego powołania. Do tego bowiem, do takiej mądrości, do takiej życiowej decyzji ma was przecież ostatecznie przygotować chodzenie do szkoły. Nie tylko przecież czegoś trzeba się nauczyć, ale tak właśnie ukształtować umysł i serce, tak zdobyć mądrość, aby kiedyś dobrze i odpowiedzialnie żyć swoim własnym powołaniem. Taką mądrość zdobywa się jednak bardzo konkretnie, nie w chmurach czy w marzeniach, nie w pustych pragnieniach, ale w tej jasnej, posłusznej, konkretnej, a niekiedy nawet tak nużącej swą monotonią odpowiedzi, jaką każdego dnia, dajemy Jezusowi na Jego wezwanie: wypłynij na głębię" - mówił abp Polak.

Wskazał też uczniom konkretne zadania, które wyraził słowami patrona szkoły kard. Stefana Wyszyńskiego: być w prawdzie, być w miłości, służyć i uczyć się służby oraz być w ładzie.

"Być w prawdziwe - tłumaczył - to znaczy rzetelnie się uczyć; w miłości - to znaczy myśleć nie tylko o sobie, ale i o drugich; służyć, to znaczy nie wymagać za wiele od innych, ale wymagać wiele od siebie, stawiać sobie wymagania i uczyć się odpowiedzialności; i wreszcie ład - szanować ład i porządek, bo i one nas przecież wychowują. I tego właśnie wam życzę" - dodał na koniec.

tekst za: opoka.org



UDZIAŁ WOJSKA POLSKIEGO, SŁUŻB MUNDUROWYCH i PARTNERÓW SPOŁECZNYCH w UROCZYŚCOCI PATRIOTYCZNO-RELIGIJNEJ "ŁĘKI DUKIELSKIE - 650 LAT - SEMPER FIDELIS"

Podczas jubileuszowych uroczystości uczczenia 1050. rocznicy Chrztu Polski, 650. lecia lokacji Łęki Dukielskich, działań na tym terenie Wojskowej Konspiracji Niepodległościowej podczas II Wojny Światowej oraz 40. lecia powstania Parafii Rzymsko-Katolickiej wojskową asystę honorową (WAH) i kompanię honorową (KH) wystawiła 2. Kompania Zmechanizowana ze składu 5. Batalionu Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Andrzeja Galicy z Przemyśla. Dowódcą Kompanii Honorowej był **por. Daniel BUŻ**. Znak bojowy - Sztandar 5. Batalionu Strzelców Podhalańskich prezentował poczet sztandarowy w składzie: dowódca pocztu - **ppor. Marcin FALEJCZYK**, sztandarowy - **st. kpr. Damian WARSZAWSKI**, asystujący - **kpr. Rafał WĄS**. W składzie WAH występował również poczet flagowy w składzie: dowódca pocztu - **plut. Radosław SROKA**, flagowy - **kpr. Paweł WACŁAWSKI**, asystujący - **kpr. Paweł BROŻEK** oraz posterunek honorowy w składzie: dowódca posterunku - **st. kpr. Przemysław KOŁODZIEJ**, wartownicy - **szer. Krzysztof**



MOŁODYŃSKI, szer. Robert DUDEK, szer. Sebastian ROZENBAJGER, szer. Mariusz CEGLARZ.

Wojskową oprawę muzyczną podczas uroczystości zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza pod batutą zastępcy naczelnika mjr. SG **mgr. Leszka MIECZKOWSKIEGO**. Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej mogła wziąć udział w jubileuszowych uroczystościach dzięki inicjatywie Organów Przedstawicielskich Żołnierzy Zawodowych Wojsk Lądowych, wystąpieniu dowódcy 21. Brygady Strzelców Podhalańskich **ptk. dypl. Zenona BRZUSZKO** i aprobachie Komendy Głównej Straży Granicznej oraz przychylności naczelnika Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej **ppłk. SG dr. hab. Stanisława STRĄCZKA**. W kwestii organizacyjnej nieocenionego wsparcia udzielili oficerowie z Dowództwa Garnizonu Warszawa - **ptk Andrzej DROZD** i **ptk Przemysław GRUSZKA**.

W naszej uroczystości uczestniczyła również asysta honorowa wystawiona przez Komendę Miejską Policji z Krosna, łęcką Ochotniczą Straż Pożarną, Zespół Szkół Publicznych w Łękach Dukielskich oraz Grupę Rekonstrukcji Historycznej z Krosna.

Policja wystawiła poczet sztandarowy w składzie: dowódca pocztu - **asp. Łukasz FIAŁKOWSKI**, sztandarowy - **st. sierż. Arkadiusz PAŁYS**, asystujący - **sierż. Szczepan JAKIEŁA**.

OSP Łęki Dukielskie wystawiła poczet sztandarowy w składzie: dowódca pocztu - **druh Leszek KOŁACZ**, sztandarowy - **druh Ryszard PIETRUSZ**, asystujący - **druh Marek WIDZISZEWSKI**.

Zespół Szkół Publicznych im. Jana Pawła II wystawił poczet sztandarowy w składzie: dowódca pocztu - **Dominika ŁAJDANOWICZ**, sztandarowy - **Arkadiusz WĘGRZYN**, asystująca - **Martyna GAC**.

Grupa Rekonstrukcji Historycznej z Krosna wystąpiła w składzie: szer. 1 Armii L.W.P. - **Kazimierz Przybyła**, st. szer. "niezlomny-wyklęty" - **Piotr Kiełtyka**, szer. 1 Samodzielnej Kompani Commando P.S.Z. na Zachodzie - **Patryk Pelczar**.

Osobisty nadzór nad przygotowaniem WAH do uroczystości sprawował dowódca 5. Batalionu Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Andrzeja Galicy **ppłk Dariusz CZEKAJ** oraz pani **Barbara BREM-KOWALIK**, która koordynowała udział WAH od strony formalno-administracyjnej.

Z ramienia 21. Brygady Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza za koordynację wojskowej części uroczystości odpowiadał szef sekcji wychowawczej **mjr Ryszard ŚNIEŻEK** oraz **mjr rez. Artur SURMACZ**.

Uroczystość była koordynowana i



zabezpieczana również przez Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Organy Przedstawicielskie Żołnierzy Zawodowych w osobie dziekana korpusu oficerów zawodowych wojsk lądowych **kpt. Jana JASTRZĘBSKIEGO**, który był min. autorem apelu pamięci i dowódcą uroczystości.

Odczytany, podczas uroczystości, apel pamięci powstał przy wydatnym wsparciu pana **Lesława WILKA** z Prywatnego Muzeum Podkarpackich Pól Bitewnych i pomocy archeologa pana **Wojciecha PASTERKIEWICZA** oraz pod czujnym okiem łęckiego pasjonata historii pana **Henryka KYCA**.

Policję reprezentował komendant miejski Policji w Krośnie **mł. insp. Leszek BURYŁA** wraz z komendantem komisariatu w Dukli **podkom. Jerzym SZWASTEM**.

Miejsce uroczystości zostało zabezpieczone przez druhów i druhny z OSP Łęki Dukielskie pod dowództwem **naczelnika Tadeusza WIERDAKA**.

Na koniec należy wspomnieć, że obsługę fotograficzną uroczystości, ze strony wojska, zapewnił 5. Batalion Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Andrzeja Galicy. Koordynatorem w tym zakresie był **por. Piotr GAWŁOWSKI**, a zdjęcia wykonał **st. kpr. Dominik RUT**. Zdjęcia z uroczystości możemy znaleźć pod linkiem: http://5bsp.wp.mil.pl/pl/4_368.html

kpt. Jan Jastrzębski



14 września odbyło się zebranie stowarzyszenia, które podjęło decyzję o organizacji Biesiady Folklorystycznej. Termin wyznaczono na dzień 1 października. Była to realizacja wstępnych ustaleń walnego zebrania z 9 lutego, potwierdzonego na spotkaniu zarządu w lipcu.

1 października 2016r. nasze Stowarzyszenie zainaugurowało zatem kolejne przedsięwzięcie, którym jest Łęcka Biesiada Folklorystyczna.

Ideą przyświecającą powstaniu Biesiady był jej integracyjny charakter - zespoły (głównie ludowe), udział mieszkańców i wspólna zabawa. Dawało się odczuć w naszej miejscowości brak organizowanych jeszcze niedawno Dni Seniora, których formuła z biegiem czasu się wyczerpała. Głównym powodem była coraz niższa frekwencja związana z ograniczeniami wiekowymi. Postanowiliśmy zatem rozszerzyć tę formułę o inne osoby i - na skutek różnych szczęśliwych zbiegów okoliczności - zorganizować Biesiadę

Folklorystyczną. W zamyśle ta pierwsza Biesiada miała mieć niemalże kameralny charakter: małe koszty i mało rozgłosu. Wieść jednak rozniósła się szybko, a frekwencja - szczególnie w ostatnich dniach - szybko rosła, aż przekroczyła liczbę 130.

Gościło na I edycji Biesiady sporo zespołów, naszych przyjaciół ze scen i sal Podkarpacia: "Jodłowianie" z Jodłowej, "Lubatowianie" z Lubatowej, "Bobrzanie" z Bóbrki, "Rymanowianie" z Rymanowa, dwa zespoły "Łęczan", zespół weselny "Quadro Plus" oraz nasz najnowszy zespół wokalny o wstępnej nazwie "iSing".

Uroczą atmosferą była domeną tego dnia, a przed wspólnym biesiadowaniem i tańcami wzbraniało się niewiele osób. Wielkim powodzeniem cieszyły się zwłaszcza wspólne śpiewy biesiadne, których tak brakuje na spotkaniach. No, ale gdy do śpiewu przygrywa 5 akordeonów, a dołączają kolejne instrumenty, to i dusza i serce i usta - same śpiewają. A w tańcach zupełnie nie było różnicy - czy gra zespół wokalny, weselny czy kapela ludowa!

Jadło także było przednie, wszak przygotowały go dwa najlepsze na naszym terenie zakłady z Dukli: "Jasiołka" i "ZIKO".

No więc do zobaczenia w roku przyszłym!

H.Kyc

Nasza rzeczywistość

Już wkrótce będziemy mogli pochylić się nad grobami naszych bliskich, znajomych, zasłużonych dla naszej społeczności.

Dobrze się stało że powstał pomnik wdzięczności, który jest hołdem wobec naszych bohaterskich przodków a dla nas i kolejnych pokoleń dowodem, że warto żyć, działać i poświęcać się dla środowiska, w którym żyjemy.

Ten pomnik będzie nieustannie nam przypominał o naszej historii, która była bolesna, ale i jednocześnie twórcza. Możemy być z niej dumni i nie powinniśmy zapominać o propagowaniu jej wszędzie, gdzie tylko jest to możliwe i przy każdej nadarzającej się okazji.

Taką pierwszą okazją będzie właśnie dzień Wszystkich Świętych, w którym to będziemy mogli zgromadzić się pod pomnikiem, złożyć kwiaty, zapalić znicze oraz pomodlić się za dusze tych, których ten pomnik upamiętnia.

Ich niebagatelne zasługi wobec naszego środowiska, wielka odwaga i bohaterskość w obronie Ojczyzny w pełni zasługują na cześć i wieczną pamięć.

Od nas zależy to, jak ta pamięć będzie wyglądała. Myślę, że jako społeczność, przy pomocy instytucji oraz organizacji społecznych działających w naszej wiosce, godnie zagospodarujemy ten ważny symbol naszej historii.

Mija dwa miesiące od obchodzonych uroczystości 650-lecia naszej wioski. To, jak one wyglądały i jak przebiegały, każdy mógł ocenić indywidualnie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że było to jak dotąd wydarzenie o najwyższej randze i zakresie jakie Łęki Dukielskie mogły przeżyć.

Życie jednak płynie dalej i dokonują się kolejne wydarzenia. Ostatnio ważnym wydarzeniem była obchodzona w kościele parafialnym pw. Serca Pana Jezusa uroczystość 40-lecia istnienia parafii.

Najbliższy okres poprzedzający Święta Bożego Narodzenia jest czasem zadumy i refleksji.

W długie jesienno- zimowe wieczory można będzie wiele rzeczy przemyśleć, zaplanować, skorygować i odpowiednio nastawić nasze myślenie na przyszłość.

Tematów do przemyśleń nie brakuje. Wydarzenia dziejące się na arenie krajowej z pewnością wymuszają nasze myślenie i nie dają powodów do pełnego spokoju.

Ciągłe kontestowanie przez opozycję działań podejmowanych przez obecny rząd, wyrażające się w marszach protestacyjnych, pikietach i obelgach kierowanych w stronę

przedstawicieli najwyższych władz państwa polskiego, powodują atmosferę nerwowości.

Wywiązywanie się rządu z obietnic danych Polakom w kampanii wyborczej spotyka się ze zdecydowanym sprzeciwem partii opozycyjnych nie tylko w debacie publicznej, ale przede wszystkim poprzez wychodzenie na ulicę w formie protestu przeciwko rzekomemu odbieraniu ludziom należnych im praw, co według nich godzi w istotę państwa demokratycznego. Jest to oczywista nieprawda, bo nikt dzisiaj nie ma zamykanych ust, a władza nie stosuje żadnych siłowych rozwiązań. Oczywiście, przywracanie państwa prawnego, równego wobec wszystkich obywateli, nie podoba się elitom III RP, którzy sami uważają się za tzw. "wyższą kastę", czyli ludzi, którym należą się specjalne, większe prawa.

Czerpiąc przez lata różnorakie korzyści, dzięki powiązaniom towarzysko-polityczno-finansowym, nie chcą dopuścić do zmiany tego stanu rzeczy.

Wszelkiego rodzaju korporacje od prawniczych począwszy po szeroko rozumiany świat biznesu nie życzą sobie jakichkolwiek zmian dotyczących ich interesów.

Dla nich dobro państwa, to dobro ich samych. Powiązani z nimi politycy poprzedniego obozu władzy robią wszystko, aby obronić zdobyte wpływy i przeszkodzić nowej władzy naprawę Polski. Imają się wszelkich sposobów, aby dyskredytować rządzących, wykorzystując tak beneficjentów III RP w postaci KOD-u, ale także sprzyjające im liberalne media.

Szczytem wszystkiego jest wynoszenie polskich spraw poza granice kraju, gdzie przy pomocy sprzyjających im europejskich polityków, próbują wywierać nieustanną presję na polskim rządzie, zarzucając mu łamanie prawa i nie wywiązywanie się z zobowiązań wobec Unii Europejskiej. Takie działania jednoznacznie szkodzą interesom naszego kraju i są wyrazem ignorancji wobec Polaków uczciwie pracujących i budujących polską rzeczywistość.

Myślę, że Polacy w zdecydowanej większości aprobują działania Rządu RP, o czym zresztą świadczą sondaże badań opinii społecznej.

Potrzebna jest jednakże cierpliwość, gdyż ogrom spraw wymagających naprawy wymaga pewnego czasu i determinacji w działaniu. Obserwując determinację rządu w naprawianiu kraju możemy wreszcie doczekać się państwa, o jakim przez lata marzyliśmy i na jakie Polacy zasługują.

Jest to duża nadzieja, szczególnie dla młodych ludzi potrzebujących stabilizacji i możliwości rozwoju tu w kraju, bez konieczności wyjazdu za granicę.

Miejmy nadzieję, że tym razem prawdziwa zmiana się uda i nikt i nic nie zdoła przeszkodzić w jej realizacji, czego wszystkim prawdziwym Polakom należy życzyć.

A. Krężałek

